Nr. 54. We Lwowie Wtorek dnia 23. Lutego 1892. Rok XXV.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego" Plac Marjacki liczba 6 1 7.
Prenumerata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct.—miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 13 marek 50 gr. do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o 8. rano

Tydzień polityczny.

Lwów 22 lutego.

W sobotę odroczoną została sesja rady państwa. W ciągu stosunkowo krótkiego czasu swojego trwania załatwiła kilka spraw pierwszorzędnej doniosłości. Była to pod pewnym względem sesja nadzwyczajna. Parlament zebrał się po nowym roku właściwie tylko dla uchwalenia traktatów handlowych, które z dniem 1 lutego musiały wejść w życie. Dopiero po załatwieniu się z traktatami handlowemi wyłoniła się myśl przedłużenia sesji. Życzył sobie tego hr. Taaffe i życzeniu jego stało się zadość. Prezydent ministrów chciał przedewszystkiem okazać swoją życzliwość dla Wiednia i pragnął, aby przedłożenia rządowe, dotyczące budowli wiedeńskich, będące wynikiem rozszerzenia granic miasta, przeszły jeszcze przed wiosną pierwsze stadjum parlamentarnego traktowania. Skąd się hr. Taaffemu tak nagle zebrało na miłość do Wiednia, o tem już kilkakrotnie pisaliśmy. Starania jego w tym kierunku bynajmniej nas nie dziwią, co najwyżej mogłaby nas zastanowić uległość pewnych stronnictw. Zdaje się jednak, że owe stronnictwa szczególną mają awersję do wszystkiego, coby mogło wyglądać na opozycję — tem się więc tłumaczy. Pod sam koniec sesji zaszedł jeszcze fakt, który zasługuje na wyszczególnienie. Minister skarbu, dr. Steinbach, przedłożył izbie projekt reformy podatkowej, wyrażając przytem gorące życzenie, aby rada państwa zabrała się do jego urzeczywistnienia. Pokaże się, czy nasz parlament, który ze swojego repertuaru niemal wykluczył ile możności sprawy polityczne, znajdzie czas na reformę ekonomiczną.

Kwestja przesilenia ministerjalnego we Francji stoi naturalnie na pierwszym planie dyskusji politycznej. Zażegnanie przesilenia w dobie obecnej jest rzeczą niełatwą. Zmiana gabinetu w chwili obecnej byłaby dla Francji faktem bardzo niepomyślnym, a utworzenie nowego trwałego rządu okazałoby się bardzo trudnem. Z tych względów nasuwa się przypuszczenie, że p. Freycinet, który słynie ze zręczności i niejedno już załagodził niebezpieczeństwo, grożące dzisiejszemu gabinetowi, znajdzie i obecnie sposób zażegnania burzy i załagodzenia wynikłego przesilenia. Pan Freycinet prędzej może od kogo innego zdołać ocalić sytuację, lubo bowiem należy dziś do umiarkowanych republikanów, zostaje przecież w bliskich z radykalistami stosunkach, licząc między tymi ostatnimi wielu przyjaciół.

Niemieckie stronnictwo narodowo-liberalne postanowiło dla podniesienia swego stanowiska urządzić w roku bieżącym między Wielkanocą a Zielonemi Świątkami, uroczysty obchód 25-letniej rocznicy swego istnienia. Przygotowuje ono już odezwę do narodu, wyszczególniającą dzieje stronnictwa i zamierza pismo to ogłosić w sam dzień uroczystości stronnictwa. Jako właściwą rocznicę powstania stronnictwa uważany jest dzień 28. lutego 1867 r., w którym ukonstytuowała się pod przewodnictwem Bennigsena frakcja narodowo-liberalna w parlamencie północno-niemieckim. Przyłączyło się do frakcji zaraz d. 28. lutego 53 deputowanych, których liczba w następnych dniach wzrosła o 27 członków, tak, że frakcja w pierwszym parlamencie niemieckim rozporządzała w 1868 r. 80 głosami. Później, podczas walki z Kościołem, czyli t. zw. kulturkampfu, wzrosła frakcja ta ogromnie, doszła bowiem do liczby 170 członków; w parlamencie obecnym liczy tylko 39 głosów. Upadek stronnictwa jest tedy oczywistym i nie zdaje się zachodzić dlań żaden powód do radości. W zbliżającą się rocznicę obchodu swego istnienia wypadnie stronnictwu narodowo-liberalnemu wspominać nietylko o świetności, ale i o upadku swoim.

Rezultat wyborów do rumuńskiej izby deputowanych jest już prawie zupełnie wiadomym, do ukończenia bowiem czynności wyborczej brak tylko jeszcze wyborów ściślejszych w dziewiętnastu okręgach wyborczych. Na 183 mandatów do izby, zyskało w teraźniejszych wyborach stronnictwo rządowe 141, opozycja 23. Od dłuższego czasu, gdyż od upadku Bratiana, jest to pierwszy wypadek, że który z gabinetów rumuńskich oprzeć się może na tak silnej, a zarazem jednolitej większości. Gabinet obecny, wskutek tak pomyślnego rezultatu wyborów, zyskuje znowu warunki trwałości i usprawiedliwioną wydaje się nadzieja, że skończyła się epoka ciągłych przesileń, w ciągu których ośm gabinetów z najrozmaitszemi występowało programamy i najróżniejsze wykonywało ewolucje stronnicze i parlamentarne. Jeżeli nie nastąpią nieprzewidziane okoliczności, stronnictwo zachowawcze przez następnych lat kilka pozostanie u steru. Zdaje się również, że utrzyma się przymierze młodo-zachowawców (junimistów) ze staro zachowawcami.

W Serbji rozprawy szczegółowe nad budżetem ukończyła skupczyna d. 16. bm W ciągu rozpraw oświadczył Awakumowicz, że budżet na rok 1892 jest fikcyjnym tylko i że zaciągnięcie pożyczki okaże się koniecznem. Prezes gabinetu, Pasics, usiłował temu zaprzeczyć, powołując się na prawdopodobne powiększenie się dochodów o 7 do 8 miljonów. Podczas rozpraw nad pozycją budżetu o konsulatach postawił poseł Kadjuwicz wniosek przeniesienia konsulatu istniejącego w Siennicy, do Plewia lub też Prizrendu i żądanie swoje uzasadniał względami politycznemi, oraz większą łatwością znoszenia się z Czarnogórzem. Minister spraw zagranicznych atoli oświadczył się za pozostawieniem konsulatu w Plewiu z powodu, że znajduje się tam załoga austrjacka i że w tym punkcie właśnie potrzebuje Serbja ludzi, na których polegać może. Z mowy Pasicsa, w odpowiedzi na wywody Awakumowicza, zasługuje jeszcze na uwagę oświadczenie, że dochody celne, wskutek zawrzeć się mającego traktatu handlowego z Austrją, powiększą się o 2 do 3 miljonów i że zaległości podatkowe, które stopniowo mają być ściągane, wynoszą dwa miljony.

Reforma ustawodawstwa podatkowego

I.

Wiedeń 20. lutego.

Już w telegramach, wysłanych bezpośrednio po przedłożeniu w izbie projektu reformy podatkowej, zaznaczyłem dodatnie wrażenie tego projektu, szczególnie w postępowych kołach izby poselskiej. Dziś, po sumiennem przestudjowaniu przedłożenia, nie waham się wypowiedzieć zdania, że minister skarbu uczynił wszystko, co w danych warunkach możliwem było, by, zużytkowawszy najnowsze badania naukowe, zbliżyć się do ideału podatkowego ustawodawstwa. Nie twierdzę bynajmniej, żeby projekt dra Steinbacha nie potrzebował już żadnych poprawek, ale poprawki te odnosić się mogą jeno do szczegółów, nigdy zaś do zasadniczych podstaw projektu. Zanim jednak przystąpię do omówienia szczegółowego prawdopodobnych skutków nowego podatku w odniesieniu do poszczególnych warstw ludności, uważam za stosowne uzupełnić niedokładne telegraficzne streszczenie obszerniejszym wyciągiem z przedłożonego projektu.

Projekt dra Steinbacha znosi w zupełności to, co dotychczas podatkiem dochodowym nazywano; zmienia z gruntu podatek zarobkowy, a nadto wprowadza jako *novum:* podatek od stałych płac (*Besoldungssteuer*), podatek od rent i progresywny, osobowy podatek dochodowy (*Personaleinkommensteuer*). Podatki realne, tj. domowy, domowo-klasowy, domowo-czynszowy i gruntowy, pozostają w zasadzie niezmienione, jednakże zwyżka dochodu, osiągnięta za pomocą nowych podatków osobowych, obróconą zostanie na opusty w podatkach realnych, a to przez lat dwa od chwili wejścia w życie nowych ustaw. Wypośrodkowany przez te dwa lata opust w podatkach realnych posłuży za podstawę do następnego stałego ich obniżenia. Rząd zatem z góry zrzeka się wszelkiej zwyżki dochodów, jakaby w skutek zmiany w systemie opodatkowania dlań wypaść mogła. Później zobaczymy, jak ta zwyżka ma być obliczoną i w jaki sposób opusty mają być repartowane; na teraz zwrócimy się do omówienia poszczególnych rodzajów nowych podatków.

Ogólny podatek zarobkowy opłacać ma każde przedsiębiorstwo, w granicach Austrji wykonywane, jakoteż każda zarobkowa czynność. Wyjęte z pod podatku zarobkowego są: Towarzystwa akcyjne, na których cięży przymus publicznego składania rachunków, gdyż te opodatkowane będą według specjalnej ustawy, zajęcia, wykonywane za stałą płacę (gegen Lohn oder Sold), wreszcie gospodarstwo rolne i lasowe. Uwolnione od podatku zarobkowego są nadto: przedsiębiorstwa, wykonywane przez państwo, zarobkowanie przez dzierżawę gruntów, o ile dzierżawca sam lub tylko przy pomocy rodziny grunta te uprawia, szwaczki, praczki lub prasowniczki, które bez pomocników pracują, przedsiębiorstwa, przez drobnych rolników uprawiane jako zajęcia uboczne, przemysł domowy, wykonywany na zamówienie i rachunek przedsiębiorców przez nie więcej, jak trzech członków rodziny, lekcje prywatne i zajęcia literackie, o ile dochód z takowych nie dostarcza całkowitego utrzymania. Biedniejsi przemysłowcy (dürftige Gewerbsleute), którzy pracują bez pomocnika, albo tylko z jednym pomocnikiem, mogą przez komisję podatkową (o której niżej), w zupełności od płacenia podatków być zwolnieni. Podatek zarobkowy jest podatkiem kontyngentowanym, tj. na każdy okres czasu z góry w pewnej ryczałtowej sumie przepisywanym. Na pierwszy rok projektowanej ustawy kontyngent obliczy się w ten sposób, że do sumy, osiągniętej w roku poprzedzającym, doliczy się 2·4%, tj. tyle, ile naturalny roczny przyrost w dziesięcioletniem przecięciu wynosi. Następnie kontyngent podwyższać się będzie co dwa lata o 4·8%. Kreuje się dalej z siedzibą we Wiedniu komisję kontyngentową, której obowiązkiem będzie rozdzielać kontyngent na poszczególne obwody podatkowe. Komisja ta składa się z przewodniczącego, którego mianuje minister skarbu, z 3 członków, wybranych z izby poselskiej, a 3 z izby panów, jednakże z poza obrębu członków tych izb, a wreszcie z trzech członków, mianowanych przez ministra skarbu. Co 2 lata 1/3 część członków komisji ustępuje. W każdym okręgu podatkowym, tj. w każdym politycznym powiecie lub mieście z własnym statutem, istnieje komisja, która część kontyngentu, przypadającą na ten okręg, repartować ma na poszczególnych mieszkańców, zobowiązanych do płacenia podatku zarobkowego. Liczbę członków tej komisji oznacza minister. Połowę członków wybierają opodatkowani z pośrod siebie, 1/4 wyznacza izba handlowa, a 1/4 oraz przewodniczącego mianuje minister skarbu. Komisja repartuje kontyngent według pewnej taryfy (o której później), w ramach zaś tej taryfy według własnego uznania, tak, że w pewnych razach wolno jej taryfę o połowę obniżyć, w pewnych zaś razach, np. przy fabrykach, zatrudniających po nad 200 robotników, o połowę podwyższyć.

Nowym zupełnie jest podatek płac stałych (Besoldungssteuer), który zastąpić ma dotychczasowy podatek dochodowy klasy trzeciej. Wszelkie pensje i płace, jakoteż dodatki w pieniądzach i w naturaljach, z wyjątkiem jedynie kwaterowego i dodatku służbowego u urzędników państwowych, podlegają opodatkowaniu, o ile przenoszą rocznie kwotę 600 zł. Skala opodatkowania jest progresywną i wynosi w najniższej klasie, tj. przy płacach od 600 do 2000 zł 1%, w najwyższej, to jest po nad 14.000 zł. 10%.

Trzecim z rzędu podatkiem jest podatek od rent (Rentensteuer). Temu podatkowi ulega ktokolwiek z przedmiotów, lub praw majątkowych dochody ciągnie takie, które nie ulegają opodatkowaniu z tytułu podatków realnych, podatku zarobkowego, lub podatku od stałej płacy. Pod tę rubrykę podpadają mianowicie odsetki od publicznych papierów nie uwolnionych od podatku, czynsze za wydzierżawione prawa zarobkowe itd. Do podatku tego nie przywiązuje rząd wielkiej wagi ze względu na liczne uwolnienia podatkowe koncedowane papierom publicznym. Zauważyć należy, że odsetki od wkładek w kasach oszczędności i kasach zaliczkowych wolne są od podatku, o ile wkładka nie przenosi kwoty 625 zł.

Czwartym wreszcie i zupełnie nowym podatkiem jest podatek osobowo dochodowy. Temu podatkowi podlega każdy, kto z jakiegokolwiekbądź źródła czerpie dla siebie czysty dochód ponad 600 zł. rocznie. Płaci więc podatek dochodowy zarówno właściciel dóbr, jak przemysłowiec, kupiec, właściciel domu, lub wreszcie urzędnik, mimo opłaty wszelkich innych podatków. Wysokość tego podatku oblicza się według progresywnej skali, która wynosi: przy dochodzie 625 zł. 3 zł. 60 ct., a więc około 1/2 procent, a wzrasta np. przy dochodzie nad 22.000 do mniej więcej 4%. Rodziny, składające się w miastach większych z najmniej czterech, w mniejszych z najmniej sześciu osób, doznają przy obliczeniu tego podatku pewnych niezbyt zresztą znacznych ulg. Dla wymiaru tego podatku kreowane będą odrębne komisje po powiatach i miastach, wybierane do połowy przez mieszkańców, podczas gdy drugą połowę członków i przewodniczącego mianuje minister skarbu. Mieszkańcy wybierają na powiatach członków komisji za pośrednictwem przełożonych gmin i obszarów dworskich, w miastach z pośród rad gminnych. Komisja bada przedłożoną fasję i uzupełnia ją według własnych spostrzeżeń. Jako przykład takiego uzupełnienia jest obliczenie dochodu według wysokości opłacanego czynszu mieszkalnego, tak, że przy czynszu mieszkalnym 500 zł. przyjmuje się dochód roczny na 2.000 zł. przy czynszu 1.000 zł. dochód 6.000 zł. itd.

W końcu podaje projekt postanowienia karne na wypadek zatajenia dochodów, lub w ogóle ukrócenia skarbu państwa. Postanowienia te zawierają wyłącznie kary pieniężne.

Oto w głównych zarysach projekt ministra skarbu; o poszczególnych podatkach i ich doniosłości pomówię w następnych listach. *Adin.*

Organizacja etatu służbowego, oddziału rachunkowego i kasowego w Wydziale krajowym.

Na ostatniej sesji polecił Sejm Wydziałowi krajowemu wzięcie pod rozwagę reorganizacji etatu służbowego Wydziału krajowego w kierunku zniesienia instytytucji dyurnistów w działach: konceptowym, technicznym i rachunkowym, a powiększenia natomiast etatu stałych urzędników i zaprowadzenia miejsc ukwalifikowanych aplikantów konceptowych i rachunkowych i elewów technicznych.

O projekcie organizacji oddziałów technicznego, drogowego i meljoracyjnego, uchwalonym przez Wydział krajowy donieśliśmy już przed kilkunastu dniami. W oddzielnem sprawozdaniu postanowił Wydział krajowy, przedstawić Sejmowi wnioski, co do organizacji oddziału rachunkowego i kasowego.

Obecny etat urzędników oddziału rachunkowego opiera się na uchwale sejmowej z roku 1882 i obejmuje: 1 dyrektora, 1 zastępcę dyrektora, 6 rewidentów, 12 adjunktów, 1 archiwistę, 1 protokolistę, 8 asystentów i 10 praktykantów— razem 40 osób. Później, z powodu objęcia przez Wydział krajowy funduszów indemnizacyjnych, zaszła potrzeba powiększenia sił, tak, iż obecnie jest w oddziale rachunkowym Wydziału krajowego ogółem 44 urzędników i 40 dyurnistów, razem 84 osób. Wydatki tego działu bez dodatków osobistych i pięcioletnich, wynoszą rocznie okrągło 72.000 zł.

Przeprowadzeniem organizacji etatu oddziału rachunkowego pragnie Wydział krajowy: przez ulepszenie stosunków awansu zachęcić więcej dobrych młodych sił do wstępowania do krajowej służby rachunkowej; przez zwiększenie liczby praktykantów i aplikantów dać starszym i doświadczonym urzędnikom możność wyrabiania tych młodych aplikantów i praktykantów, którzy pod ich kierunkiem pracować będą — tak, aby krajowy oddział rachunkowy stał się dobrą szkołą służby rachunkowej.

Celem ulepszenia stosunków awansu wnosi Wydział krajowy utworzenie nowej rangi „oficjała" z płacą 900 zł. i dodatkiem 200 zł., których ma być ośmiu. Liczbę praktykantów, których obecnie jest 10, podwyższa Wydział krajowy do 15 z płacą 600 zł. Posad aplikantów, które nie będą stałe, ale przystępne dla ukwalifikowanych kandydatów proponuje się 6, z tych 2 z płacą 500 zł., a 4 po 360 zł.

Prócz tego wnosi Wydział krajowy utworzenie nowej siódmej posady rewidenta z płacą 1500 zł. i dodatkiem 300 zł. Ponieważ według budżetu na rok 1891 wydatki na płace urzędników i djetarjuszów oddz. rachunkowego wynosiły 60.853 zł., a po organizacji wynosić będą 62.840 zł., przeto faktyczne podwyższenie wydatku wyniesie 1987 zł., a zarazem zniesioną zostanie instytucja dyurnistów.

Etat kasowy wynosi obecnie 6 osób z wydatkiem 10.020 zł. Wydział krajowy proponuje powiększenie tego etatu o 4 pracowników, tj. do 10 urzędników. Powiększenie to spowoduje wyższy wydatek o 2.460 zł. rocznie. Faktyczne zwiększenie sił polega na tem, że proponuje Wydział krajowy utworzenie 1 posady oficjała z płacą 900 zł. i dodatkiem 200 zł.; 2 posady asystentów po 800 zł. i 2 praktykantów po 600 zł; natomiast zwija 1 posadę adjunkta.

Nadto wprowadza Wydział krajowy przy zatrzymaniu tych samych płac zmianę tytułów urzędowych niektórych funkcjonarjuszów, jak n. p. dyrektora i wicedyrektora kasy.

Pozostaje jeszcze zmiana organizacji urzędników konceptowych, której opracowaniem, jak się dowiadujemy, zajmuje się zastępca marszałka kraj., p. Antoni Jaxa Chamiec.

Przegląd prasy.

(*Socjologja i polityka. — Nowe przepisy dla Królestwa Polskiego. — Projekt reformy irlandzkiej. — Równowaga na morzu Śródziemnem. — Akcja floty francuskiej*).

Socjologja i polityka. Pod powyższym tytułem ogłosił znany socjolog, profesor Ludwik Gumplowicz z Gracu dzieło, które, wielkie wy-

33)

WASI OJCOWIE.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA,

Z WŁASNYCH WSPOMNIEŃ

NAPISANA PRZEZ

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy)

Natomiast Czubaty, choć bez wątpienia tak samo się żegnał ze swoją żoną i dzieckiem, tutaj się trochę rozczulił, bo się rzucił do nóg pułkownikowej, prosząc ją na wypadek, jeśliby zginął, o opiekę nad żoną i dzieckiem. Pułkownikowę ta prośba mocno wzruszyła. — Kobiety są tak skłonne do wiary w złowrogie przeczucia, pochyliła się nad nim, dwie łzy duże jak perły padły z jej oczu na jego głowę i byłaby się może rozpłakała: ale w tej właśnie chwili wpadł Milek do tej wielkiej ogrzanej sieni, w której odbywało się to pożegnanie, a z której jedne drzwi szklanne wychodziły na ganek, a drugie do drugiej sieni, prowadzącej w dziedziniec.

Pułkownik tak był sobą i swoją wyprawą zajęty, że ztąd wcale o nim nie pomyślał. Jakżeż się zdziwił, kiedy go teraz obaczył, w czapce węgierskiej z piórem koguciem, w ogromnych butach myśliwskich, w kurcie, futerkiem podbitej, w pasie skórzanym, z pistoletami i ogromnym jataganem za pasem.

— A toż co znowu? — zapytał pułkownik, tak zdziwiony, jak gdyby spadł z nieba.

— Jakto co? — zawołał Milek na pół ze śmiechem, pod którym jednak także się ukrywało zdziwienie — a to wujaszek może myśli mnie w domu zostawić? Przecież nie będę skubał pierze za piecem, kiedy inni idą na wojnę.

Kiedy Milek to mówił, Czubaty zerwał się z kolan, a mimo rozczulenia, na widok Milka, tak srodze uzbrojonego, uśmiech przez twarz jego przeleciał; pułkownik zaś wymienił znaczące spojrzenie z żoną i rzekł do młodzieńca głosem stanowczym, ale przyjaźnym:

— Mój Milku, gdybym był uważał za rzecz stosowną, wziąć ciebie z sobą, tobym cię był o tem już dawno uprzedził. Ale ta wojna, na którą idziemy, to nie dla ciebie. Tam tylko starzy żołnierze mogą służyć z pożytkiem.

— Jakto! — krzyknął Milek, a jego twarz stała się nagle pąsową — Któż-to mnie może powstrzymać od spełnienia moich obowiązków względem ojczyzny? Ja się chcę bić z Moskalami i pójdę!

Natenczas pułkownik wyprężył się tak, że zdało się, jakoby głową pułapu dosięgał i krzyknął głosem komendanta na czele pułku:

— Nie! nigdzie nie pójdziesz! i będziesz siedział spokojnie, a jeśli nie, to ci nałożę areszt domowy!

Natenczas twarz Milka stała się prawie fioletową, oczy wystąpiły mu z powiek i temi strasznemi oczyma spojrzał na swego wuja, jak gdyby jeszcze nie wierzył, że to być może — a wówczas łzy mu się zakręciły w tych strasznych oczach, zaniósł się płaczem i rzucił się do nóg pułkownikowi. Ale rozdzierająca ta scena tylko jeszcze starego żołnierza zniecierpliwiła, jakoż krzyknął już wcale gwałtownie:

— Milek! w ten moment na Posadę i ani krokiem z Wisłoka bez pozwolenia ks. Anioła.

W tej chwili pułkownikowa i Czubaty rzucili się jednocześnie ku niemu, aby go utulić, ale on wyrwał się z pomiędzy nich, porwał się konwulsyjnie obydwiema rękami za włosy i wyleciał, jak szalony, w dziedziniec.

Wtedy pułkownik jeszcze raz żonę przycisnął do piersi i dziecko swe ucałował, ścisnął księdza za rękę i rzekł: Proszę cię, pilnuj mi Milka, — wskoczył z Czubatym prędko do sanek i kazał ruszać z kopyta. Wyjechawszy za bramę, jeszcze raz obydwa się oglądnęli i widzieli pułkownikowę i ks. Anioła, jak oboje stali na ganku i powiewali do nich chustkami.

Starzy żołnierze, zwłaszcza jeżeli mają żony i dzieci, tak samo się rozczulają nad niemi, jak wszyscy inni, lecz kiedy jadą na wojnę, myśl ich nadzwyczaj prędko odrywa się od progów rodzinnych i leci na owe pola, gdzie się spodziewa usłyszeć huk armat, szczęk broni i wrzawę morderczych zapasów. Toż i pułkownik z Czubatym poddali się tylko na chwilę rozczulającym uczuciom rodzinnym i niedługo milczeli; jak tylko minęli kopce graniczne, Czubaty któremu w gruncie rzeczy przecież żal było Milka, odezwał się pierwszy, mówiąc niby z niechęcią:

— Ot, co tam! Nie koniecznie nam było rolę Opatrzności odgrywać. Niech by był poszedł. Jeśli-by zginął, szkoda chłopca, to prawda, ale jeszcze-to nie najgorsza śmierć dla człowieka.

— Ba, gdyby zginął — zawołał na to pułkownik, — żałował-bym go jak syna, ale-bym ten cios przyjął z rąk Opatrzności. A wszakżeż i my zginąć możemy i ani na myśl nam przyjdzie, dlatego nie iść na wojnę. Ale w nim niema żołnierza — a jest konspirator. Otóż ani dla mnie, ani dla mojej żony, ani dla sprawy publicznej nie mogę tego dopuścić, ażeby szeregi obrońców ojczyzny pomnażały się takiemi żywiołami, które z natury swojej muszą koniecznie rozchwiewać karność i nieporządki wprowadzać. Wiesz przecie, że służbę swoją w gwardji zaczął od tego, iż się zabrał do propagandy rewolucyjnej pomiędzy żołnierzami, a nadto jeszcze przy pierwszej okazji się zburzył przeciwko swemu pułkownikowi, mimo to, że ten pułkownik, najlepszy człowiek pod słońcem, nie miał wcale innego zamiaru jak ostrzedz go przed niebezpieczeństwem, jakie każdemu żołnierzowi grozi za propagowanie zasad rewolucyjnych. Co-by tam był nabroił w armji rosyjskiej, to mogło mi być obojętnem, jak skoro mojej żonie udało się uwolnić go od kuli w łeb albo też od katorgi; ale przyznasz mi przecie, że nie mogę pozwolić, aby się na takie same niebezpieczeństwo naraził w armji polskiej... Niech siedzi w domu. Jak nasza kampanja się uda, jak wszystko będzie iść gładko i wszyscy będą zadowoleni a przeto i dla duchów rewolucyjnych pola nie będzie, to obaczymy; wtedy może go sami powołamy do Warszawy i gdzieś umieścimy.

Czubaty zupełnie uznawał słuszność tych uwag ze stanowiska honoru Milka i jego rodziny, ale przecież zdawało mu się to zanadto srogą boleścią dla młodzieńca, kochającego tak płomienną miłością swoją ojczyznę, siedzieć za piecem z babami, kiedy inni się biją.

— Więc dobrze — rzekł na to pułkownik — więc go wezmę do mego pułku i dam do furgonów a pod taki dozór surowy, że się krokiem nie będzie mógł ruszyć od swojej komendy. Tam, przy jego zdrowiu ladajakiem, za parę tygodni szkielet zrobi się z niego i umrze na jaką słabość piersiową. Czy to lepiej będzie dla niego?

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

wołało zainteresowanie. Nas zajmuje z wywodów autora najwięcej pogląd jego na kwestję polską i na wzajemny stosunek pomiędzy Rosją, Niemcami i Austro Węgrami.

Wychodząc z zasady, że dwa państwa z kulturą różnorodną, które wejdą z sobą w styczność pod względem miejsca lub interesów, koniecznie zniewolone są z sobą walczyć, zdaje się — tak wywodzi autor „Socjologji i polityki“ — więcej niż wiekowa *entente cordiale* pomiędzy Rosją a Prusami na pierwszy rzut oka nader dziwną i zagadkową. Autor stara się więc udowodnić, że owa *entente cordiale* zawarunkowaną była jedynie koniecznością wspólnego zwalczania i wyzyskiwania mocarstwa trzeciego. Tem mocarstwem była położona pomiędzy Prusami a Rosją Polska, wobec której dwa te mocarstwa miały wspólny interes. Naówczas nie bawiły się jeszcze Prusy w wysoką politykę europejską; daleko bliższym był im interes własny. Własny ten interes Prus był zaś na rękę Rosji, która go też popierać musiała dla tego, że coraz większa potęga Prus równoważyła zbyt wielką potęgę rywala rosyjskiego na półwyspie bałkańskim, potęgę Austrji. Proces podziału Polski pomiędzy Rosję i Prusy zdaje się Gumplowiczowi procesem naturalnym (?), podczas kiedy Austrja wzięła, zdaniem jego w nim udział tylko dla tego, że podziału nie mogła powstrzymać (?) W dalszym ciągu były Prusy i Rosja związane przez to że zniewolone były wspólnego łupu bronić, oraz dla tego, że Prusy potrzebowały pomocy Rosji, celem uzyskania korony niemieckiej. Po osiągnięciu celu tego poszła też polityka obu mocarstw rozmaitemi torami. Gumplowicz wywodzi, że Prusy wywdzięczyły się zupełnie Rosji przez to że tylko stanowisku zajętemu przez Niemcy zawdzięczyć należy, iż Austrja przypatrywała się bezczynnie zaczepce Rosji, skierowanej przeciw Turcji Niemcy są dzisiaj skazane na politykę wielkiego mocarstwa, skoro wszelako dwa mocarstwa z kulturą różnorodną z sobą graniczą, koniecznie przyjść winno między niemi do starcia.

Autor dowodzi następnie, że pozycja Niemiec wobec Rosji jest niekorzystną ponieważ nie są oddzielone od niej żadną, chociażby tylko do połowy zabezpieczoną granicą. Państwo wszelako, którego granice nie poręczają żadnego naturalnego bezpieczeństwa, zniewolone jest wedle praw niezmiennych przygotowania swe wojenne zwracać przeciw tym państwom, które go od granic tych odłączają. Nieskończoną ilość razy odezwał się słuszny socjologiczny instynkt opinji publicznej w Niemczech z zapatrywaniem, że koniecznem jest między Rosję a Niemcy wsunąć, jako klin, nową odbudowaną Polskę. Dla socjologa nie ulega też wątpliwości, iż do tego przyjdzie koniecznie. Między Polakami a Niemcami nie istniały — zdaniem Gumplowicza — nigdy stałe i głębsze dyferencje, a popęd samozachowawczy doprowadzi raz Niemcy do tego że na wschodzie wzniosą Polskę jako przedmurze przeciw Rosji. Socjologja nie może — co prawda — terminu, w którym do tego przyjdzie, naprzód oznaczyć; że wszelako do tego przyjdzie koniecznie, to wypływa z obliczeń socjologicznych prawie z pewnością matematyczną. Gumplowicz omawia następnie naturalną politykę Niemiec i Austrji wobec Słowian, a zwłaszcza wobec Polaków Że polityka ta powinna być tak w Austrji, jak w Prusach jednolitą, tego dowodem równe niebezpieczeństwo jakie obu mocarstwom ze strony Rosji zagraża. Tysiące lat historycznego rozwoju złożyły się co prawda na to, że Polacy upatrują jedynie w Rosji swą naturalną nieprzyjaciółkę; tymczasem mogłaby nieprzerwana tendencja germanizacyjna wcześniej czy później doprowadzić do tego, że Polacy zajmą chociaż tylko chwilowo wobec Rosji stanowisko pojednawcze Tymczasem wyrośćby mogła z przychylnej Polakom polityki Prus i Austrji twarda opoka, po za którą znalazłyby oba państwa bezpieczną ochronę przeciw zaczepnym tendencjom Rosji. Żywotny interes obu państw skierował politykę Austrji wobec Polaków na właściwe tory, a i w Prusach nastała po ustąpieniu księcia Bismarka pewna zmiana w polityce wobec Polaków Przypuścić bowiem trudno, iżby oba państwa nie miały uznać jak żywotny interes mają w zachowaniu i wzmocnieniu narodowości polskiej.

*

Nowe dla Królestwa Polskiego ogłoszone zostały przepisy: 1. O zakazie używania w Królestwie Polskiem rosyjskich miar długości, na których drugiej stronie znaczone są odpowiednie miary polskie i oznaczania na planach, oraz rejestrach i przy pomiarach gruntów, narówni z miarami rosyjskiemi i polskie; 2. w Królestwie Polskiem zabrania się kobietom zajmowania się robotami podziemnemi w kopalniach. Rozporządzenia tego nie należy stosować w ciągu trzech lat do kobiet, które pracują w dniu wydania niniejszego prawa w kopalniach w Królestwie Polskiem; 3) przy układaniu list wyborczych sędziów pokoju, winni przyjmować udział członkowie miejscowi powiatowi sądu okręgowego, naczelnicy okręgowi ziemscy i sędziowie miejscy; 4. o poddaniu pod bezpośredni nadzór miejscowej kontroli rządowej obrotów eksploatacyjnych kolei żelaznych: iwangrodzko dąbrowskiej.

*

Morning Post pisze: Przedłożony w parlamencie angielskim projekt o reformie irlandzkiej administracji prowincjonalnej napotkał na nadzwyczaj wrogie i opozycyjne przyjęcie ze strony liberalnych i Irlandczyków. Morley nazwał bill „monstrualnem oszustwem“ Harcourt wzywał rząd, żeby nie zajmował drogiego czasu Izby podobnemi sprawami. Przewódcy stronnictw irlandzkich występowali z zaciekłością i oburzeniem przeciwko projektowi, w którym widzą ciężką krzywdę, wyrządzoną ludowi irlandzkiemu. Po bardzo burzliwej dyskusji przystąpiono do pierwszego czytania, w którem, jak doniosła wczorajsza depesza, większością głosów ustawę uchwalono. Oburzenie i rozdrażnienie w szeregach opozycji jest podobno tak wielkie, że rząd zamierza, przy drugiem czytaniu, najjaskrawsze postanowienia nieco zmodyfikować.

*

We Włoszech zwrócił w tych czasach powszechną na siebie uwagę memorjał o równowadze na morzu Śródziemnem, ogłoszony przez deputowanego de Zerbi. Autor dowodzi, że równowaga na morzu Śródziemnem, lubo o niej tyle piszą i mówią, obecnie wcale jeszcze nie istnieje. Równowagę tę należy dopiero wytworzyć, a jeżeli Włochy tego pragną, powinny poczynić jeszcze znaczne ofiary finansowe. Francja posiada imponującą, współzawodnikom jej zagrażającą flotę, w każdym z jej portów znajdują się potężne statki. Ostrze morskich uzbrojeń francuskich wymierzone jest nie przeciwko Niemcom, lecz przeciwko Włochom. Zerbi przypomina plany, ułożone przez admirałów Ambe i Krantz przeciwko marynarce włoskiej i nadmienia, że ten ostatni oświadczył niedawno w rozmowie z jednym z oficerów włoskich, że jednocześnie dwie wielkie floty na morzu Śródziemnem istnieć nie mogą. Jest to — powiada autor memorjału — stwierdzonym historycznie faktem, ale — dodaje zarazem — nie ma na to jeszcze dowodu, że trzy floty nie mogą jednocześnie istnieć na morzu Śródziemnem Skoro Włochy uzupełnią swą flotę, Anglja i Fracja starać się będą o to, ażeby znaczenie ich flagi nie doznało zmniejszenia i trzy mocarstwa będą się wzajemnie równoważyć.“ O równowadze na morzu Śródziemnem, zdaniem autora, będzie można mówić dopiero wtedy, gdy Włochy flotę swoją powiększą o piątą część i gdy ukończą swą organizację.

*

Swiet pisze co następuje: Niby w odpowiedzi na grubiańskie żądanie potrójnego przymierza, żądanie, mające na celu nastraszyć Serbję, jako sprzymierzeńca Rosji, zaznaczyć należy wspólną akcję francuskiej i rosyjskiej floty na wodach lewantyjskich. Eskadry obu tych państw już się złączyły w Aleksandrji. Należy tylko żądać szczerze, ażeby świetna myśl wspólnej akcji rozciągnęła się i do innych części armij, jako też ażeby przy łączeniu się oddziałów, dowództwo pozostawało przy tej stronie, która posiada naczelnika starszego rangą. Gdyby to się stało, wówczas byłoby rzeczą zupełnie widoczną, jaka potęga mieści się w przymierzu francusko-rosyjskiem i czego mogą dosięgnąć obydwa państwa, złączone przyjaźnią. Niemcy przestałyby się zachowywać wyniośle wobec Europy, gdyby cała sprawa naszego przymierza otrzymała w ten sposób szczerą podstawę i wychodząc ze sfery wątpliwości, pełna siły i pewna siebie, bo oparta na uczciwym wiązku dwóch wielkich narodów, głośno wypowiedziała wobec Europy swoje żądania. Kiedy przed dwunastu laty Austrja pragnęła zagarnąć półwysep Bałkański, Gladstone powiedział: Ręce precz! — dla czegoż teraz przymierze rosyjsko francuskie nie może tego samego powiedzieć względem Prus, gospodarujących w Bułgarji, jak im się podoba. Rosji i Francji nie brak nieprzyjaciół. Wrogowie nasi podszeptują wyrazy niewiary o nietrwałości przymierza Rosji z Francją. W Francji nieprzyjaciele rozsiewają wieści o głodzie w Rosji; w Rosji mówią o nietrwałości rządu we Francji. Co się tyczy Rosji, to nie ma nawet potrzeby zbijać fałszu W Francji zaś żadne zmiany nie są przewidywane, a gdyby nawet były, to przeprowadzonoby je niezawodnie w duchu potrzeby związku z Rosją — zaczepnego i odpornego Mówimy: zaczepnego i odpornego, gdyż absolutnie nie wierzymy, ażeby mogło istnieć tylko przymierze obronne. Życie wzmaga się, rośnie, krzepnie a jednocześnie idzie naprzód Zadaniem życia jest zawsze walka zaczepna. Jeszcze Napoleon I. utrzymywał, że jeżeli Rosja i Francja sprzymierzą się — Europa nie będzie śmiała poruszyć się nawet Jest to świętą prawdą. Pokój Europy zależy od pokojowego nastroju i szlachetnego charakteru rosyjsko francuskiego przymierza, a nie od cesarza niemieckiego

KRONIKA.

Nasz feljeton. W dzisiejszym numerze *Dziennika* rozpoczynamy druk powieści „Na tropie zbrodni“ (przekład z angielskiego).

Żywimy niepłonną nadzieję, że w szerokiem gronie naszych czytelników obudzi ona równe zajęcie, jak w tych kołach, które miały sposobność zaznajomić się z oryginałem.

Niezwykle misterna i ciekawa fabuła utrzymuje uwagę czytającego w jednakowem od początku do samego końca natężeniu. Jestto powieść, przypominająca poniekąd sensacyjne dzieła Gaboria. Ma ona jednak tę nad utworami francuskiego pisarza wyższość, że nie obraca się ona wyłącznie około intrygi, nerwującej w wysokim stopniu, lecz poświęca także należną cząstkę dokładnemu przedstawieniu charakterów i psychologicznemu ich rozwojowi.

Powieść więc, której przekład rozpoczynamy dzisiaj, ma wszelkie warunki powodzenia, a nadto i owe donioślejsze podstawy, które zapewniają jej trwałą wartość.

Wiadomości osobiste. Arcyksiążę Leopold Salwator z małżonką swą arcyks. Biancą, po krótkim pobycie we Wiedniu, udali się do Florencji. Podróż ta ma na celu załatwienie niektórych spraw spadkowych.

Z życia towarzyskiego. Ślub p. Józefa Geschöpfa, inżyniera kolei państwowej, z panną Wiktorją Niwińską-Antonosiewicz, odbył się w środę d. 17. bm. w kościele św. Anny we Lwowie.

Kalendarz. Wtorek (23): Romany P. Wschód słońca o godzinie 7 minut 2. zachód o godzinie 5 min. 28.

Kalendarz myśliwski Wolno polować na kozły (rogacze), lisy dropie, pardwy, słomki cietrzewie głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

† Ezechiel Berzewiczy de Eadem, oficer jazdy wołyńskiej z r. 1831, zmarł, jak to donosiliśmy, w Bołszowcach d. 18. bm., przeżywszy lat 81. Była to jedna z najsympatyczniejszych postaci pomiędzy weteranami z r. 1831 i jako patrjota, pozostanie zawsze wzorem dla młodych pokoleń. Z węgierskiej wyszedłszy rodziny, przejął się jednak ideałami przybranej ojczyzny i Polskę ukochał nadewszystko. Jako młodzieniec, walczył za wolność pod wodzą Różyckiego w szeregach sławnej jazdy wołyńskiej i walecznością dosłużył się w krótkim czasie rangi oficera. Po upadku powstania osiadł w Galicji i przyjął obowiązki pełnomocnika dóbr Krzeczunowiczów. Po śmierci śp. Kornela, Berzewiczy zrezygnował z posady pełnomocnika, atoli pozostał przy rodzinie Krzeczunowiczów, jako przyjaciel i doradca, do końca życia. W każdem ważniejszem przedsięwzięciu patrjotycznem brał żywy udział i w miarę możności przyczyniał się do budzenia polskiego ducha w społeczeństwie. Wypadki wojny narodowej, w której był czynnym, stanowiły najdroższe dlań wspomnienia, a hasła ówczesne były mu ewangelją do końca życia. Tem przejęty uczuciem napisał „Wspomnienia podporucznika“ i „Wieczory starego żołnierza“, w których odzwierciedlił wypadki z r. 1831.

Otoczony głęboką czcią społeczeństwa, pozostawia po sobie niezatartą pamięć bohatera i wzoru cnoty obywatelskiej Cześć tej pamięci!

Pogrzeb odbył się w niedzielę o godzinie 2 popołudniu w Bołszowcach pod Haliczem Koło polskie na Bukowinie wysłało dwóch delegatów, pp.: Bentkowskiego i Kołakowskiego z Czerniowiec, którzy złożyli wieniec na trumnie obrońcy wolności.

Subwencje na cele drogowe. Z funduszu, przeznaczonego przez Sejm w budżecie krajowym na zasiłki na budowę i rekonstrukcję dróg powiatowych i gminnych, udzielił Wydział krajowy następujących subwencyj:

Wydziałowi powiatowemu w Bochni na budowę drogi Nadwiślańskiej 2000 zł.;

wydziałowi powiatowemu w Bóbrce na budowę drogi gminnej z Bóbrki do Romanowa 2000 zł.;

wydziałowi powiatowemu w Borszczowie na budowę drogi powiatowej Uście biskupie Jezierzany 5000 zł;

wydziałowi powiatowemu w Husiatynie na budowę dróg powiatowych Husiatyn-Hadyńkowce i Husiatyn-Postołówka 3000 zł.;

wydziałowi powiatowemu w Kolbuszowej na budowę drogi Raniżów-Sokołów 3000 zł;

wydziałowi powiatowemu w Sanoku na budowę drogi powiatowej Sanok-Bukowsko 4000 zł;

wydziałowi powiatowemu w Wadowicach na budowę drogi Wadowicko-Bereźnickiej 2000 zł.

Następnie przyrzekł Wydział krajowy po dopełnieniu pewnych warunków, udzielić w br. następujących subwencyj:

wydziałowi powiatowemu w Rawie na budowę drogi powiatowej Rawa-Uhnów 2600 zł.;

wydziałowi powiatowemu w Kamionce strumiłowej na budowę drogi przez Lisko i z Jaryczowa do Chołojowa 12.000 zł.;

wydziałowi powiatowemu w Tarnobrzegu na budowę drogi gminnej Zaleszany-Radomyśl przyobiecano pożyczkę w kwocie 5000 zł.

W końcu przyrzekł Wydział krajowy udzielić subwencyj w r. 1893:

wydziałowi powiatowemu w Rawie na budowę drogi gminnej Lubycza Józefówka 3000 zł.;

wydziałowi powiatowemu w Stryju na budowę drogi powiatowej Stryj Żurawno 3000 zł;

wydziałowi powiatowemu w Tarnobrzegu na budowę drogi gminnej Zaleszany-Radomyśl 3000 zł.;

wydziałowi powiatowemu w Wieliczce na budowę drogi powiatowej Świątniki-Mogilany 500 zł.;

wydziałowi powiatowemu w Żydaczowie na budowę drogi powiatowej Żurawno Stryj 3000 zł.

Wystawa azjatycka będzie otwartą do czwartku d. 25 bm.

Bank i towarzystwo zaliczkowe. Walne zgromadzenie banku zaliczkowego odbyło się w niedzielę o godzinie 4. po południu w wielkiej sali ratuszowej. Przewodniczył mecenas dr Skałkowski.

Sprawozdanie dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1891, przedłożone przez dr. Czyżewicza, przyjęto do wiadomości, a na wniosek komisji rewizyjnej udzielono dyrekcji absolutorjum.

Następnie uchwalono rozdział czystego zysku wynoszącego 8044 zł. 37 ct. w sposób następujący; 10% zysku, to jest 804 zł. 44 ct. przydzielono do funduszu rezerwowego, $4\frac{1}{2}$% ma wynosić dywidenda (2452 zł. 43 ct.), zaś $\frac{1}{2}$% (272 zł 49 ct.) superdywidenda. Na tantjemy i remuneracje dla dyrekcji i urzędników przeznaczono 1595 zł. 83 ct., na dom narodowy w Cieszynie 100 zł., na odpisanie ewentualnych strat 2819 zł. 18 ct.

W miejsce wylosowanych członków wybrani zostali do rady zawiadowczej: Bykowski Juljusz, Fechter Michał, Niemczynowski Stanisław, Orłowski Jan, dr. Romanowski Erazm, Słotwiński Wiktor, dr. Skałkowski Tadeusz.

Do komisji rewizyjnej wybrano dr. Bernarda Goldmanna, dr. Marjana Lewakowskiego i Czesława Mravincsicsa.

O godzinie 5. po południu odbyło się znowu zgromadzenie towarzystwa zaliczkowego. Czysty zysk wynoszący 4818 zł. 36 ct., rozdzielono jak następuje: Na wypłatę $4\frac{1}{2}$% dywidendy przeznaczono 2921 zł. 20 ct, na $\frac{1}{2}$% superdywidendy 324 zł. 58 ct., na tantjemy 632 zł. 39 ct, na dom narodowy w Cieszynie 100 zł. (wniosek prof. Bykowskiego), na odpisanie strat 840 zł 19 ct.

Skład rady zawiadowczej został niezmieniony.

W uniwersytecie lwowskim odbędzie się w sobotę uroczyste pożegnanie p. dra Leona Bilińskiego, który mianowany jeneralnym dyrektorem kolei państwowych, ustąpił z zajmowanej dotychczas w uniwersytecie lwowskim posady profesora ekonomji politycznej.

Ze sfer konsularnych. Jeneralnego konsula austrjackiego w Kairze p. Teodora Neumanna, przeniesiono do Patrasu Żona p. Neumanna, pani Anna Neumanowa, jest zaszczytnie znaną literatką. Konsul Leonard hrabia Starzeński został przeniesiony z Jass do Stambułu.

Niebezpiecznego rzezimieszka, Piotra Raka który w zamiarze kradzieży kręcił się po ulicach aresztowano onegdaj.

Po odbyciu kary 8-letniego więzienia odstawił onegdaj sąd karny Jana Gajdę recte Ignacego Duplickiego do granicy, a to celem wydalenia go z monarchji austrjackiej. Gajda jest poddanym rosyjskim.

Kronika bruko**wa.** Do pracowni krawieckiej p Józefa Felińskiego przy placu Bernardyńskim pod l. 1, przyszło dwóch młodych ludzi niby w celu zamówienia sobie ubrań. Po odejściu tych jegomościów, okazało się, iż byli to sprytni złodzieje, którzy niespostrzeżenie skradli sztukę sukna, wartości około dwudziestu zł.

Do piwnicy N. Stierera, piekarza mieszkającego przy ulicy Starozakonnej pod l 3, dostał się ubiegłej nocy nieznany złodziej, który skradł worek mąki.

Karygodnego wybryku dopuścił się onegdaj dozorca domu przy ulicy Skarbkowskiej pod l 35. Uderzył on 7-letniego chłopca, Piotra Dryzowskiego, powracającego ze szkoły, w ten sposób miotłą po twarzy, iż chłopak pokrwawiony upadł na ziemię. Sprawcę tego brutalnego czynu pociągnęła policja do odpowiedzialności.

Ogromną awanturę wywołał w niedzielę właściciel domu przy ulicy Żółkiewskiej pod l. 1, który pomimo kilkakrotnych upomnień policjanta nie chciał przed domem ustawić znaków ostrzegających przed grożącem przechodniom niebezpieczeństwie usunięcia z dachu bryły lodowej. Bombacha pociągnięto do odpowiedzialności za obrazę straży policyjnej.

Za wyłudzanie datków i nagabywanie rozmaitych osobistości aresztował onegdaj ajent policyjny Spang, Błażeja Chyłę. Przy rewizji znaleziono u Chyły kilka listów jednobrzmiących, opatrzonych sfingowanym podpisem, przygotowanych de expedycji.

Za kradzież, popełnioną w jednym z tutejszych sklepów galanteryjnych, aresztowała onegdaj policja Eustachego Domosławskiego. Rewizja, dokonana w mieszkaniu Domosławskiego, wykazała, iż tenże popełniał kradzieże od dłuższego czasu.

Honorowe obywatelstwo miasta Czerniowiec nadano prezydentowi sądu krajowego bukowińskiego hr. Pacemu, a to w uznaniu niepospolitych zasług około dobra miasta i kraju położonych.

Ekshumacja zwłok Stanisławowski sąd karny zarządził onegdaj, na żądanie wdowy, ekshumację zwłok ś. p. Piotra Sedelmayera. Dokonana sekcja sądowa wykazała, jako przyczynę śmierci udar sercowy.

Pożyczkę 200.000 zł. zamierza zaciągnąć m. Przemyśl na pokrycie niedoboru.

Ospa pojawiła się w gminie Wilcze pod Przemyślem. O grożącem niebezpieczeństwie zawiadomił mieszkańców Przemyśla magistrat tamtejszy.

Bal w Trembowli. Dnia 28. bm odbędzie się w Trembowli bal na dochód funduszu budowy szpitala powiatowego w Trembowli. Protektorat tego balu objęły panie: Elżbieta z hr. Łosiów hr. Borkowska, Florentyna z hr. Dzieduszyckich ks. Czartoryska, Marja z hr. Baworowskich hr. Gołuchowska, Róża z hr. Wallisów hr. Bolesta Koziebrodzka, Paulina z hr. Baworowskich hr. Łosiowa i Emma z hr Rejów Ochocka. Zabawa ta zapowiada się świetnie, a dziś już znaczny jest pokup za biletami. Burmistrz miasta Trembowli, dr. Olpiński, odstąpił komitetowi zupełnie bezinteresownie salę posiedzeń rady miejskiej. Komisja dekoracyjna komitetu, idąc za cennemi wskazówkami budowniczego miejskiego p. R. Winiarskiego, zajmuje się z całą gorliwością dekoracją sali balowej i przygotowuje niejedną miłą niespodziankę dla uczestników zabawy.

Samobójstwo. W Budziejowicach odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu jednoroczny ochotnik 6. pułku strzelców, syn dzierżawcy, Fryderyk Müller.

Wiadomości osobiste. Dr. Józef Wolff, redaktor *Tygodnika ilustrowanego*, przybył do Krakowa. — Jeneralnego konsula austrjackiego w Kairze, p. Teodora Neumanna, którego żona jest korespondentką pism warszawskich, przeniesiono na takie same stanowisko do Patrasu.

Nekrologja. Stanisław Antonowicz, dzierżawca Szypowiec, żołnierz z roku 1863, zmarł w tych dniach w Warszawie. — Wiktorja Wyrzykowska, obywatelka miasta Krakowa, urodzona w 1792 roku, a więc licząca okrągłe 100 lat, zmarła wczoraj w Krakowie.

Z niedzieli. Na całej linji bojowej... panował wczoraj pokój. Nie odbył się ani jeden publiczny wieczorek z tańcami, bawiono się w kółkach familijnych, tańczono przy dźwiękach fortepianu.

Onegdajsze przyjęcie u pp. namiestników, wypadło — jak zawsze — nader wspaniale. Wszelkie stany i warstwy obywatelstwa były zastąpione na zebraniu. Znaczna część gości wystąpiła w strojach polskich. Przyjęcie było nader wystawne i nacechowane tą gościnnością, którą Lwów się już przyzwyczaił widzieć w salonach pp. namiestnikowstwa.

Ze strzelnicy. W uzupełnieniu naszej notatki o sobotniej zabawie na strzelnicy dodajemy, że wzięli w niej udział następujący towarzysze strzeleccy sami lub z rodzinami: pp. Karol i Juljan Schayerowie, Bratkowski, Michalski, Riedl, Kamienobrodzki, Kropiowski, Lerski, Głodziński, Ciuchciński, Góralski, Kordys, dr. Opolski, Ihnatowicz, Drexler, Basch, Schumann August, Dzikowski dr. Czyżewicz Jahl, Pohlmann, Klein, dr. Kresiński, Markowski, Stankiewicz, Gołąb, dr. Maryański, Mikolasch, Hryniewicz, Gross, Mussil, dr. Vogel, Grabiński, Piatowski, Ostaszewski, Mozer, Müller Henryk i Marcin, Fechter, Wczelakowie, dr. Małachowski — a nadto jak już zaznaczyliśmy p. prezydent Mochnacki i wiceprezydent Marchwicki. Obok tych byli zaproszeni i z poza grona członków.

Jak ochoczo się bawiono, dowodzi, że do drugiego kadryla stanęło — a było to już około godziny 3. rano, tak samo 60 par, jak do pierwszego. Muzyka „Harmonji“ okazała się wyborną.

Koncert weterana polskich śpiewaków, p. Kamińskiego, odbył się w niedzielę wieczór w sali Towarzystwa muzycznego. Znaczną część wieczoru wypełnił sam p. Kamiński, którego fenomenalny niegdyś głos, dziś jeszcze zachwycać jest zdolny słuchaczów, rozbrzmiewając z estrady koncertowej. Najwięcej oklasków zebrał artysta za arję z Wagnerowskiego „Lohengrina“. Sympatycznemu śpiewakowi pospieszyły z pomocą panie Torentini Skomorowska i Wołoszczakowa, ta ostatnia, znana już zaszczytnie Lwowianom z kilku występów w rozmaitych koncertach. Panna Weithornówna, uczennica, jeżeli się nie mylimy,

---

1)

NA TROPIE ZBRODNI.

Powieść z angielskiego.

Na krótki czas przed świtem, około godziny piątej dnia 10. sierpnia r. 1870. Benjamin Richards i syn jego Daniel, obaj cieszący się ustaloną sławą włóczęgów i złodziei podążali pustemi jeszcze o tym czasie ulicami Aleksandrji, miejscowości w stanie Wirginia, do Potomac na połów ryb.

Poranek był cudownie piękny; lekka mgła unosiła się nad polami, a pierwsze promienie słońca, wytryskające ze wschodniej części czystego, wolnego od chmur nieboskłonu, ozłacały kopułę waszyngtońskiego Kapitolu, rysującą się zupełnie wyraźnie w odległości co najwięcej trzygodzinnej drogi.

Skrzydlaci mieszkańcy starannie utrzymanej alei akacyj obudzili się już ze snu krzepiącego i świegot ich wesoły napełniał całe powietrze

Kielichy kwiatów otworzyły się dla przyjęcia ożywczego tchnienia powstającego dnia, a nad niemi ruszając słabemi jeszcze skrzydłami trzepotały się różnobarwne motyle, na pół ledwo ze snu obudzone — wszystko jakgdyby oczekiwało, rychło li potężne słońce przepiękną ich szatę uwolni od ostatnich perlistych kropelek rosy porannej

Obciążeni siećmi obaj rybacy postępowali obok siebie czas jakiś w milczeniu, aż nareszcie znaleźli się w pobliżu wielkiej, z wirgińskiego marmuru zbudowanej willi, parkiem dookoła otoczonej

— Oto posiadłość Jamesa Jefersona — odezwał się półgłosem stary, rzucając wzrok na wspaniałą budowę w stylu renesansowym.

— Nic dziwnego — odparł z odcieniem szyderstwa i zazdrości Daniel że ten człowiek może sobie stawiać podobne budynki, jak Nabob jaki; wszak spekulacjami rozmaitemi i zdradą w czasie wojny doszedł do miljonów. Goddam — dodał po chwili, podnosząc pięść groźnie w kierunku willi — dziś jeszcze doznaję takiego uczucia, jak od pchnięcia sztyletu, gdy pomyślę, że my musieliśmy uledz w nierównej walce, a nasza czerwono biało-niebieska chorągiew musiała na Marschalhouse w Aleksandrji ustąpić miejsca chorągwi gwiaździstej...

— Głupcze jakiś — odezwał się na to stary — a któż ci zaręczy, że gdyby się stało wedle twego życzenia, znaleźlibyśmy dla naszych zamiarów tak dobre pole pod inną chorągwią, jak pod sztandarem Uncle Sama!

Od willi Strattona prowadziła do rzeki wąska dróżyna przez pola. Tą dróżyną udali się teraz obaj i niebawem stanęli przy rzece, na której falach kołysała się lekko poruszana wiatrem porannym łódka, przymocowana do brzegu

Stary wskoczył do łodzi, a Daniel zajął się rozwijaniem sieci

— Pójdź no Danielu i poszukaj gdzie w pobliżu kawałka drzewa — odezwał się stary — muszę zastrugać nową tyczkę, bo jedną prawdopodobnie zgubiliśmy gdzieś w drodze.

Chłopak oglądnął się dookoła, ale nigdzie w pobliżu nie było ani jednego drzewa, z wyjątkiem znajdujących się w parku Strattona, oddalonym o jakie kilkaset kroków.

Oddalił się szybkim krokiem i niebawem stanął przed otaczającym posiadłość parkanem, który bez najmniejszych skrupułów sumienia przesadził.

Zamiarem jego było, oderwać albo też odciąć gałąź którego z licznych starych drzew, otaczających tuż obok parkanu urządzoną sadzawkę i prawie nurzających w niej swe konary. Ale zaledwie sięgnął do kieszeni, ażeby wydobyć stamtąd swój nóż, podczas której to czynności wzrok jego badawczy biegał na wszystkie strony — cofnął się nagle, a z piersi jego wydobył się przytłumiony okrzyk przerażenia.

— Ojcze! Ojcze! — zawołał głosem tak donośnym, na jaki tylko pozwalała mu trwoga, ściskająca gardło

— Co tam? — dał się słyszeć w odpowiedzi głos od strony rzeki.

— Ojcze! pójdź-no tutaj — powtórzył swe wezwanie Daniel — W imię piekła czy nieba chodź tutaj natychmiast!

Z tonu, w jakim wystosowane było to wezwanie, wywnioskował sobie stary Benjamin, że jego synowi musiało się przydarzyć coś nadzwyczajnego i przerwał swoją robotę

— Ojcze, chodź tutaj — na zbawienie twoje zaklinam cię, chodź coprędzej! — dało się słyszeć ponowne, jeszcze gwałtowniejsze wołanie.

Benjamin wyskoczył z łodzi i z szybkością, jakiej pewnie starym jego nogom nikt nie ośmieliłby się przypisywać, popędził ku parkowi.

Skoro znalazł się przy synu i odetchnąwszy kilka razy głęboko, rozglądnął się dookoła, w tejże chwili opanowało go podobne, jak Daniela przerażenie — oko jego bowiem padło na zwłoki jakiejś kobiety której twarz i piersi zakrywały w znacznej części długie, rozpuszczone włosy.

Jedwabne jej okrycie w kilku miejscach poplamione było krwią i błotem, a ciało oparte o brzeg sadzawki w niższej części aż po biodra nurzało się w wodzie.

— Morderstwo! — odezwał się pierwszy Benjamin drżącemi ustami.

— To nie ulega wątpliwości — potwierdził Daniel tonem obojętnym. — Ale kto może być ta kobieta?

— Coś mi się zdaje, jakby to była mistres Stratton — odparł Benjamin.

— Przekonamy się zaraz — rzekł Daniel i z temi słowy zbliżył się do zwłok, lewą ręką trzymając się jednej ze zwisających gałęzi, a prawą wyciągając ku zamordowanej kobiecie.

Ale w tej chwili uczuł na swem ramieniu silną rękę ojca, która go chwyciła, jak w kleszcze.

— Co chcesz czynić, czyś oszalał? — zawołał gwałtownie stary. — Za nic w świecie nie wolno ci dotykać ciała zamordowanego bez pozwolenia władzy

— Na prawdę? — zapytał Daniel, wahając się

— Tak jest, a nawet są za to kary.

— Tak?.. A więc musimy donieść o tem burmistrzowi Aleksandrji.

— A to znowu poco? Czyż nie jest dla nas dość niebezpiecznem już to samo, że może nas tu zobaczyć kto z mieszkańców tego domu, albo z okolicy — kto wie, czy nas nie posądzonoby o popełnienie tego morderstwa!

— Ależ ojcze! — wykrzyknął Daniel, widocznie przerażony tem przypuszczeniem

— Gdybyśmy teraz udali się do mr. Curtis'a i opowiedzieli mu rzecz całą, to z pewnością zapytałby on nas w pierwszej linji: A jakimże sposobem znaleźliście się w parku Strattona! Czegoście tam szukali? Co was mogło obchodzić, czy mr. Stratton został zamordowany? ciągnął dalej stary. — A zresztą, Danielu — dodał po chwili głosem przytłumionym — nawet chociaż będziemy milczeć, zwłoki mimoto bez najmniejszej wątpliwości zostaną znalezione, a dla nas, wierz mi, będzie tem lepiej, im prędzej oddalimy się z tego strasznego miejsca..

Ale Daniel nie tak łatwo dał się przekonać.

— Nie — odezwał się po chwili namysłu — tak być nie może. Musimy zrobić doniesienie o tem odkryciu, nie jesteśmy przecież dzikimi! Możemy zresztą powiedzieć mr. Curtis'owi, że zwłoki spostrzegliśmy, przechodząc tędy.

Benjamin opierał się jeszcze czas pewien, ale widząc, że syn trwa uparcie przy swojem zdaniu, zgodził się ostatecznie na to, że udadzą się do burmistrza i doniosą mu o tem, co tu zobaczyli.

Obaj tedy przesadzili ponownie parkan i podążyli najpierw do swej łodzi, z której wyjęli sieci i ukryli je starannie w przyległem polu, poczem natychmiast udali się do burmistrza.

Burmistrz Aleksandrji zamieszkiwał piękny dom we wschodniej części miasta, liczącego podówczas około dwudziestu tysięcy mieszkańców. Był to jeden z tak zwanych *self made men*, karjerę swoją bowiem rozpoczął bez jednego centa w kieszeni, a po trzydziestu mniej więcej latach, po życiu pełnem pracy, mozołów i rozczarowań, z których jednak wytrwałość jego i energja zawsze wychodziły zwycięsko — wycofał się ze swych interesów, ażeby pędzić żywot spokojny i wygodny, na co pozwalała mu renta ze znacznego, latami uzbieranego majątku.

(*Ciąg dalszy nastąpi*)

Westhala, odegrała na skrzypcach „Balladę i polonez" Vieuxtemps'a. W grze p. W. znać nieośledni talent, nad którym jednak nie mało jeszcze popracować trzeba. Pannę W. powitała publiczność bardzo sympatycznie.

Kierownictwo koncertu spoczywało w rękach p. Wszelaczyńskiego, a akompaniament w rękach p. Neuhausera. Publiczność zebrała się dość licznie.

Koncert muzyki 95. pp. odbył się w niedzielę popołudniu w sali „Sokoła". Ogólnie podobał się walc z najnowszej operetki Millöckera „Das Sontagskind".

Z miłości. Piotr Wojtowicz, czeladnik blacharski, liczący lat 21, usiłował onegdaj o godzinie ½9. wieczorem odebrać sobie życie 4-ma strzałami z rewolweru. Wszystkie strzały, skierowane były w pierś. Pomimo przeszło dwugodzinnych poszukiwań nie zdołano odszukać lekarza któryby denatowi udzielił pomocy.

Powodem rozpaczliwego czynu była zawiedziona miłość. Panna w której się Wojtowicz kochał przysięgła w sobotę innemu dozgonną miłość i posłuszeństwo małżeńskie. Ciężko rannego odstawiono do głównego szpitalu.

Smierć w łaźni. Tadeusz Kwiatkowski, emeryt. nauczyciel, obecnie dyetarjusz magistratu, liczący lat 60, zmarł nagle wczoraj wieczorem w łaźni Duchińskiego wskutek udaru mózgowego.

Z „Koła literackiego". Zwyczajne walne zgromadzenie członków „Koła lit.-art." we Lwowie, odbędzie się w piątek, dnia 26 lutego rb. o godzinie 7 wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie wydziału z czynności za rok 1891 (ref. dr. Grek): 2 Sprawozdanie komisji rewizyjnej (ref. dr. Goldman); 3. Wnioski wydziału: a) w sprawie funduszu wdów i sierót po literatach i artystach (ref. Skotnicki); b) w sprawie urządzeń wewnętrznych (ref. dr. Tarasiewicz); c) w sprawie mianowania członków honorowych (ref. Skotnicki); d) w sprawie zmian statutu (ref. Kuczyński); 4. Wnioski członków; 5. Wybory prezesa, zast. prezesa, sekretarza i 12 członków wydziału.

Wydział „Echa" zaprasza członków czynnych na próbę przedkoncertową, mającą się odbyć we wtorek, dnia 23. bm. o godzinie 8 wieczorem w lokalu „Echa". Po próbie odbędzie się przedwyborcze zgromadzenie.

Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa politechnicznego odbędzie się w środę, dnia 24. bm. o godzinie 6 wieczorem w lokalu towarzystwa (Rynek l. 30. — I piętro).

Na porządku dziennym: P. Karol Skibiński: „O zdjęciu terenu za pomocą fotografji".

Gal. korpus weteranów wojskowych, wybrał na zgromadzeniu, odbytem dnia 7. bm. następujący zarząd na r. 1892, pp.: Alzner Karol prezes honorowy, Teichman Teofil prezes administracyjny, Widt Józef pierwszy zastępca, Eliasiewicz Hil. drugi zast., Kraman Józef sekretarz, Bolek Artur kontrolor, Gerlach Konrad kasjer, Pawlikiewicz Emil prow. książki; do komisji rewizyjnej weszli pp: Lisowski Jan i Hauptman Apol.; dalej wybrani zostali pp.: Lubczak Wiktor na zast. sekretarza, Tauletz Adolf na zast. kontrolora, Lamberger Rupert na gospodarza; pp.: Bojarski Juljan, Bojanowski Antoni, Hausman Jan, Jakubiczka Józef, Krzyżanowski Franciszek, Kazur Alojzy, Jaremowicz Wiktor, Osuchowski Ignacy, Piskup Mikołaj, Rychłowski Władysław, Mayer Engelbert, Sonne Mottel, Zabek Jędrzej jako wydziałowi.

Z Towarzystwa przyjaciół uczącej się młodzieży. Na objady dla „głodnych dzieci", złożyli dalej w biurze rady szkolnej okręg. miejsk. w ratuszu pp.: dr. Seifmann zł. 2, dr. Opolski 5, na ręce dyrektorki p. Sabiny Hoffmann: inżynier Kamiński 2, N. N. 4, ks infułat dr. Jurkowski 10, Henryk Treter 3, Fr. Horodyscy 3, na ręce p. Kotłowskiego 2 63, grono kolegów śp. Schönhubera zamiast wieńca na trumnę 10·80, dr. Jan Czaykowski 25, administracja *Karjera lwowskiego* 35·10, administracja *Dziennika polskiego* 55·75, urzędnicy zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, zebrane w swem gronie na listę 12·50, rodzina Ziembickich po zgonie śp. ojca 100, administracja *Przeglądu* 24·75, członkowie klubu kręgielnianego „Lutnia" 6, Stanisław, Jadwisia i Wanda Gąsiorowscy 1. Wydział Towarzystwa przyjaciół uczącej się młodzieży składa w imieniu biednej i głodnej młodzieży szkolnej publicznie najserdeczniejsze podziękowanie dyrektorce szkoły żeńskiej im. Staszica, p. Reginie Adamowej, oraz nauczycielce tej szkoły p Janinie Sedlaczek, jakoteż całemu gronu nauczycielek tej szkoły za trudy, poniesione około urządzenia koncertu w sali gimnastycznej „Sokoła" na dochód funduszu na objady dla „głodnych dzieci". Z koncertu tego wpłynęła do kasy towarzystwa, jako czysty dochód, poważna kwota 187 zł. 80 ct.

Wydział Towarzystwa przyjaciół uczącej się młodzieży składa również w imieniu biednej młodzieży szkolnej najserdeczniejsze podziękowanie nauczycielce tańców p. Ludmili Miązyńskiej za kwotę 2 zł., ofiarowaną na rzecz funduszu dla „głodnych dzieci" Za wydział towarzystwa *Mieczysław Baranowski* prezes. *Mikołaj Haraszkiewicz* sekretarz.

Składki. Do administracji pisma naszego nadesłała dla biednego dyetarjusza z ul. św. Wojciecha pani Ludwika Geistlehner zł. 4.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś we wtorek „Opowieści Hoffmana", opera fantastyczna w 4. aktach, a 5 obrazach J. Barbier'a, muzyka J. Offenbach'a. Libretto przełożył Aureli Urbański.

Z teatru. Niedziela ubiegła fortunną była dla teatru.

Popołudniu Szyllerowski „Fiesco" zapełnił salę teatralną po brzegi.

Niemniej licznie zebrała się publiczność na wieczorne przedstawienie „Aidy", w której panie Borlinetto i Bussi, tudzież panowie Jeromin i Bernhardt świetny odnieśli sukces.

Na poniedziałek zapowiada afisz teatralny „Dwie Eleonory" wesołą komedję Lindaua, w której już kilkakrotnie bardzo licznie zgromadzeni amatorowie tego nader udatnego utworu dramatycznego zachwycali się arcydoskonałą grą państwa Kwiecinskich, zwłaszcza sceną z lalką (akt II.) i p. Fiszera pełnego werwy i humoru w roli jowialnego szlagona Wieberga.

Jeżeli jednak kiedy, to z pewnością dziś, sala teatralna okaże się za małą na przedstawieniu „Opowieści Hoffmana", które całkiem słusznie wznowiono na naszej scenie. Wiele już lat minęło, gdy utwor ten mistrza Offenbacha, grany był kilkadziesiąt razy z rzędu i zniknął jedynie z afisza dla braku przedstawiciela arcytrudnej partji basowej.

Obecnie powierzono ją p Zegarkowskiemu, który aczkolwiek krótko jest na naszej scenie, pozyskał jednak już zupełne uznanie dla swego talentu i pracy — a pomienioną rolę — jak nam z za kulis donoszą traktuje *con amore*.

Inne partje spoczywają w doświadczonych rękach pp.: Jerzyny, Myszkowskiego i Laskowskiego; pań: Skalskiej, Kasprowiczowej i Radwan. — Przygotowano też operetkę nader starannie, pod każdym względem — i dyrekcja i tak staranny rezyser, jak p. Skalski — nie żałowali ani pracy — ani trudów...

Rozstrzygnięcie konkursu. W październiku z. r. ogłoszony został przez zjednoczone towarzystwo sztuk pięknych w Krakowie konkurs architektoniczny, na projekt uzupełniającej restauracji późno-gotyckiej, Ogrojcem zwanej, przybudowy przy wejściu do kościoła św. Barbary w Krakowie. Przybudowa ta, niegdyś stanowiąca rodzaj loggi otwartej, później zamieniona w kapliczkę, wielokrotnie przekształcana, przez zrąbanie całej górnej ozdobnej części, jak również wskutek zwietrzenia materjału kamiennego, w bardzo opłakanym znajduje się stanie. Wiadomość o zamierzonej podobno restauracji tego klejnotu stylu *flamboyant* w Krakowie, żywo zajęła była koła artystyczne i konserwatorskie. Kaplica ta stoi na dawnym cmentarzu kościoła Najśw. Panny Marji, który to kościół jest jej właścicielem. W nadziei, że współubiegać się będą najzdolniejsi nasi architekci, nietylko naznaczono stosunkowo wysoką nagrodę 300 zł., ale dodano drugą z 200 zł. na model plastyczny, zrobiony według projektu nagrodzonego. Ale oczekiwania — jak donosi *Czas* — niestety doznały zawodu. W dniu 17. bm. zebrał się sąd konkursowy, złożony z pp.: Matejki, Łuszczkiewicza, Odrzywolskiego, Marjana Sokołowskiego i Stryjeńskiego; pokazało się, że nadesłanym został j e d e n t y l k o p r o j e k t. Sędziowie uznali go za zupełnie nieodpowiedni i na nagrodę żadną miarą niezasługujący; dalej, w przypuszczeniu, że może zimna pora roku wstrzymała niejednego od podjęcia pracy, wymagającej także dokładnych badań budynku na miejscu i rysowania na dworze, postanowiono zaproponować dyrekcji Tow. sztuk pięknych, aby ogłosiła nowy konkurs na ten sam projekt z terminem do 15. czerwca br., ale w nieco zmienionej formie. Już po ogłoszeniu bowiem konkursu dało się z wielu stron kompetentnych słyszeć zdanie, że trzeba było postarać się o dokładne zdjęcie rysunkowe obecnego stanu budynku, dla użytku konkurujących. Dyrekcja wprawdzie nie uznawała tej potrzeby, gdy jednak wynik konkursu okazał się tak bardzo ujemnym, postarano się o takie zdjęcie, którego dokonał niedawno z zagranicy przybyły do Krakowa młody architekt. p. Hendel. Sędziowie konkursowi, mając sobie przedłożony egzemplarz rzeczonego zdjęcia, które już zostało sposobem cynkograficznym rozpowszechnione, uznali je za wyborne i celowi w wysokim stopniu odpowiadające, a świadczące o wielkiem uzdolnieniu architekta. Gdy przez to zadanie konkurujących w przyszłości znacznie uproszczonem zostało i odpadła im cała praca około zdejmowania pomiarów i szczegółów, członkowie *jury* osądzili, że pierwotna nagroda w nowych warunkach byłaby zbyt wysoką, a natomiast dobrze będzie rozdzielić sumę przeznaczoną na dwie nagrody, co może zachęci większą liczbę architektów do współubiegania się.

Cały ten projekt nowego konkursu musi być jeszcze przyjęty i uchwalony przez dyrekcję zjednocz. Towarzystwa sztuk pięknych, która w tym celu ma się zebrać w dniach najbliższych.

Z teatrów paryskich. Komedja braci Cogniard, pod tytułem: „K o k a r d a t r ó j k o l o r o w a" z przed 60 laty, przerobiona została przez p. Ordonneau na operę komiczną, którą przed paru dniami po raz pierwszy przedstawiono w teatrze „Folies Dramatiques" z muzyką Planquette'a. Treść prosta: Stary żołnierz z czasów napoleońskich służy za Karola X. w Algierze, a smutną teraźniejszość osładza sobie winem i kokardą trójkolorową, którą skrycie nosi na piersiach. Jakiś oficer chce mu ją skonfiskować, lecz wiarus szablą broni pamiątki, za co ma być rozstrzelany. Wiwandjerka, Teresa, jego córka adoptowana, z narażeniem życia odwleka egzekucję, aż nagle wypadki lipcowe czynią wyrok nieważnym. Mimo prostoty intrygi, rzecz podobała się dosyć, dzięki urokowi naiwności i postaciom sympatycznym.

W teatrze „Odeon" ma być wskrzeszony „F a n t a s i o" Musseta; w „Théâtre Libre" w nadchodzącym tygodniu dają „M a d a m e L u p a r" Lemonniera; „C z e r w o n ą g w i a z d ę" Févre'a i „S a m o t n e g o" Alberta Guinoda.

Ukonstytuowanie komitetu pań dla udziału sztuki polskiej w międzynarodowej wystawie muzyczno-teatralnej 1892 r. we Wiedniu, nastąpiło we wtorek, dnia 16. bm. Komitet ten ma na celu popierać dążność komitetu dla udziału sztuki polskiej w tegorocznej wiedeńskiej wystawie muzyczno-teatralnej. Namiestnikowa hrabina Kelmansegg, jako prezydentka ogólnego komitetu pań, zagaiła zebranie krótką przemową, w której wezwała panie aby obok akcji w sprawie udziału sztuki polskiej wspierały także cele ogólnej wystawy. Hr. Ludwik Wodzicki, jako przewodniczący komitetu panów, wyraził następnie swe podziękowanie hrabinie Kelmansegg, za utworzenie komitetu pań i określił zadanie takowego.

Panie obecne, między któremi były: ministrowa Zaleska, hrabina Romanowa Potocka, hrabina Wodzicka, hr. Pinińska i śpiewaczka opery panna Lola Beeth, obrały następnie na wniosek na wniosek hr. Kelmansegg, hrabinę Romanową Potocką przewodniczącą komitetu, funkcje sekretarza powierzono zaś p. doktorowi Alfredowi Nossigowi.

Komitet pań polskich uchwalił przystąpić do ogólnego komitetu pań, a hr. Potocka, jako jego przewodnicząca, obejmuje funkcje wiceprezydentki w ogólnym komitecie pań.

„Widmo Wschodu". Piotr L o t i wydał nową powieść, która jednak, pomimo głęboko odczutej poezji jaką tchną pojedyncze epizody, zawiodła oczekiwania wielbicieli autora „Rybaka Islandzkiego". Romans nosi tytuł: „Widmo Wschodu", a sam autor odgrywa w nim główną rolę. Nieprzeparta tęsknota każe mu jechać do Stambułu dla odszukania odaliski haremu, w której się kochał młodzieńcem. Czytelnik domyśla się, że Loti dozna zawodu i odnajdzie Azjadę Hanum jako bezzębną babę, lub roztyłą matkę licznego potomstwa, tymczasem odnajduje on tylko jej grobowiec. Scena na cmentarzu i opisy Stambułu w nocy są arcydziełem pod względem kolorytu i obrazowości.

Wiktoryn Sardou zamierza przerobić „Thermidora" na powieść. Donosi o tem *Gaulois*. Pani Magdalena Lemaire podjęła się podobno ilustrowania tekstu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Losowanie. 43 ciągnienie losów stanisławowskich odbyło się w poniedziałek dnia 15. lutego br. Główna wygrana w sumie 9000 zł. padła na nr. 22429, druga w kwocie 600 zł. na nr. 9544 — po 150 zł wygrały numera: 17156 i 23753 — po 50 zł. numera: 3408 4303 4743 4 81 5458 i 6256.

Ostatnie wiadomości.

Konserwatywna szlachta czeska zamierza co do ugody zamanifestować się w duchu deklaracji starczeskiej i dotyczące oświadczenie ma w sejmie złożyć ks. Schwarzenberg.

Papież wystosował encyklikę do arcybiskupów, biskupów, niższego kleru, oraz do wszystkich katolików, we Francji, wyrażającą ubolewanie z powodu, iż pewni ludzie dążą do zguby chrześcijaństwa we Francji. Równocześnie wzywa papież katolików francuskich, by się przyczynili do uspokojenia swej ojczyzny. Przedstawia im jako obowiązek uznanie istniejącej formy rządu i powstrzymanie się od obalenia takowej. Wobec niejednokrotnie podnoszonego zarzutu, iż katolicy nie mogą z czystem sumieniem uznać republiki z powodu jej antichrześciańskich tendencyj, zauważa encyklika, iż należy rozróżnić istniejącą formę rządu od ciał ustawodawczych. Dlatego też winni się zjednoczyć wszyscy dobrzy katolicy, by zwalczać w drodze legalnej nadużycia ustawy. W końcowym ustępie oświadcza się encyklika przeciwko rozdziałowi kościoła od państwa i przemawia za polityką konkordatu.

Brukselska półurzędowa *Corr. Russe* donosi, iż car osobiście zawiadomił jenerała Werdera o swym zamiarze odwidzenia dworu berlińskiego w ciągu lata.

O stosunku Austrji do Rosji *Now. Wremja* pisze w artykule naczelnym, co następuje: „Rękę przyjacielską chętniebyśmy oczywiście podali monarchji Habsburgów, gdyby Wiedeń zapragnął dowieść, iż szczerze życzy pozbyć się zaślepienia, skutkiem którego rząd austrjacki trzyma się uporczywie dzisiejszej swej polityki wschodniej; ale spodziewać się czegoś podobnego nie można i niemożliwość ta nikogo w Rosji nie dziwi. Wszystko zostanie po dawnemu, dopóki położenie skarbowości austrjackiej, lub odepchnięcie Austrji przez Niemcy — to ostatnie właśnie p. Vaszaty przepowiada — nie otworzy nareszcie oczu rządowi austrjackiemu, tak niebacznie dającemu się powodować wątpliwym dogodnościom przyjaźni niemieckiej."

W drugim z rzędu artykule p. t.: „Żałoba narodowa i fundacja imienia Tadeusza Kościuszki" streszcza *Nowa Reforma* przebieg prac komitetu, który w r. 1872 jako w rocznicę pierwszego podziału Polski zebrał w drodze składek 75.000 zł. jako „fundusz szkół ludowych z r. 1872". W dalszym ciągu pisze rzeczony organ:

„Stosunki polityczne zawsze są niepewne i zmienne. Raz one dla narodu korzystniejsze — to znowu zwracają się przeciw niemu i utrudniają jego prace nad własnem odrodzeniem. Zdobycze polityczne dziś poczynione, jutro już mogą być zatracone. Prądy w rządach i w parlamentach zmieniają się nieraz w sposób przez nikogo nieprzewidziany — stosunki stronnictw w samym narodzie, to także czynnik niestały. A cóż dopiero mówić o wielkich kombinacjach międzynarodowej polityki. Czasem wydaje się, że bliską jest już chwila, od wieku upragniona, od wieku krwią i łzami kroci tysięcy wymodlona — to znowu tak się oddala, że żyjącemu pokoleniu zaledwie ta zostaje nadzieja, iż przynajmniej synowie chwili tej doczekają. I stosownie do tych zmian warunków i okoliczności, zmieniać się musi metoda działania — środek dziś dobry i praktyczny, jutro może być wręcz szkodliwy. Jedna wszakże potrzeba pozostaje zawsze niezmienna, jedno pole pracy zawsze zostaje otworem, i wśród najgorętszych nawet warunków uprawianem być może i musi — a tem polem jest praca nad oświatą ludu. Co się tu zdobędzie, tego nam już nikt nie odbierze. Bo w sferze umysłowej nic nie ginie. Bo światło ducha, zdobyte w jednem pokoleniu, przechodzi na drugie, a uczucia miłości ojczyzny i moralne zasady życia, dziś zaszczepione, z mlekiem matek przejdą w dalsze pokolenia. To sprawa, po nad wszelkiemi stronnictwami narodowa — a wszelka jej zdobycz jest zdobyczą trwałą na wieki".

W ostatecznej konkluzji wnosi *N. Reforma* utworzenie wielkiej narodowej fundacji oświaty ludowej imienia Tadeusza Kościuszki.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Wiedeń 22 lutego. Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do władz administracyjnych w całej Przedlitawji cyrkularz zapowiadający pojawienie się ulotnego pisma z Berlina p. t. *An die Arbeiter im Waffenrock*, które ma być rozesłane po koszarach. Odnośne władze otrzymały polecenie konfiskaty przychwyconych egzemplarzy i oddawania takowych prokuratorji państwa. Broszurę tę przemycano już poprzednio jako dodatek do wiedeńskiej *Mode Zeitung*.

Wiedeń 22. lutego. Na zgromadzeniu liczącem kilka tysięcy uczestników, ganił Pernerstorfer ostro stanowisko rządu w sprawie reformy ustawy prasowej. Uchwalono rezolucję w duchu jego przemówienia.

Wiedeń 22. lutego. *Sonn u. Montags Ztg* dowiaduje się, że rząd stanowczo nie zgadza się na uchwalony miljon dodatku drożyznianego dla urzędników i użyje izby panów celem usunięcia tej uchwały.

Berlin 22. lutego. Upadek Freycineta nie sprawił tu głębokiego wrażenia. Giełda zachowała się obojętnie.

Prasa ocenia wypadek ten ściśle przedmiotowo, dodając od siebie, że przesilenie w mowie będące znamionuje niepewny stan wewnętrznych stosunków rzeczypospolitej, który wywoła niekrzystne wrażenie w Rosji.

Buda-Peszt 22 lutego. Cesarz przybył tu wczoraj rano. W przemowie do burmistrza zaznaczył, że arcyksiężna Walerja i jej mąż są zdrowsi.

Paryż 22. lutego. Sytuacja stworzona przesileniem gabinetowem wywołała ogólną konsternację, skutkiem czego żaden z poważnych dzienników nie występuje z świeżą kombinacją przyszłego ministerstwa Nie brak pogłosek, iż rekonstrukcja gabinetu Freycineta będzie tylko częściową. Powrót Constansa do gabinetu uważają jako niemożliwy, jużto z powodu jego antagonizmu wobec Freycineta, już też z powodu sprawy z Laurem. Nie wchodzi też w rachubę Fallieres jako moralny sprawca projektu ustawy o stowarzyszeniach. Znaczna część prasy donosi iż wysocy dostojnicy wojskowi upraszają Freycineta, by pozostał na swem stanowisku, gdyż ubytek jego byłby wielką stratą dla armji. W ostatniej chwili wyłoniła się kandydatura Melinego, byłego prezydenta izby, jako twórcy przyszłego gabinetu.

Paryż 22. lutego. Carnot konferował z Ribotem, Leonem Say i Meline celem złożenia gabinetu -- jednak bezskutecznie.

Paryż 22. lutego. Unja gimnastyczna francuska zaprosiła „Sokołów" czeskich na uroczystość „braterstwa" odbyć się mającą w Nancy w czerwcu b. r.

Rzym 22. lutego. W mieście panuje spokój. Na ulicach krążą liczne patrole policyjne. W śródmieściu większa część sklepów otwarta. Także przeważna część robotników stawiła się do pracy w warształach. Poprzednich nocy zaaresztowano wielu wichrzycieli. Policja zapewniła kupcom dostateczną opiekę. Na przedmieściach część sklepów zamknięta. Sklepów jubilerskich strzegą detektywi, mostów na Tybrze wojsko. Przy regulacji Tybru pracuje niewielu robotników, przy budowie pałacu sprawiedliwości musiano zastanowić dla braku robotników. Strejk mularzy jest ogólny, natomiast zmowa fiakrów częściową.

Petersburg 22 lutego. Filje banku włościańskiego w południowych guberniach otrzymały polecenie, by nie brały udziału w operacjach ułatwiających cudzoziemcom nabywanie własności ziemskiej.

Lizbona 22. lutego. Izba panów zgodziła się na aresztowanie b. ministra Mendoza Cortes.

Belgrad 22. lutego. Pasics, serbski delegat do zawarcia traktatów handlowych we Wiedniu, został powołany celem objęcia teki ministra finansów.

Belgrad 22. lutego. Rezygnacja Milana, zredagowana w formie listu do skupczyny, zawiera oświadczenie tegoż, iż ponosi dla kraju i dla syna ostatnią ofiarę, rezygnując z swych praw i stanowiska w Serbji. Natomiast wycofuje się Milan z wszelkich zobowiązań i zapewnia, iż w przyszłości nie będzie żądał niczego od Serbji.

Sofja 22. lutego. Stambułow zachorował na influenzę. Stan jego zdrowia nie budzi żadnych obaw.

Wiedeń 22 lutego. Stan zdrowia arc. Marji Walerji stanowczo się polepszył.

Londyn 22. lutego Rząd rosyjski zamówił w Anglji 100 szybkostrzelających armat

Belgrad 22. lutego. W wydziale skupczyny oświadczył minister wojny, iż żąda jeszcze dwunastu miljonów. W przeciwnym razie nie może armja być przygotowaną do boju.

Berno (szwajcarskie) 22. lutego. W obwodach, zamieszkałych przez ludność, trudniącą się zegarmistrzowstwem, panuje straszna nędza. Rada gminna w Chaux des Fondes wybrała komitet ratunkowy i wyasygnowała sumę 12 000 franków na wsparcia dla biednych.

Buda-Peszt 22. lutego. W mowie tronowej którą otwarto dziś w południe sejm węgierski, podniesiono przedewszystkiem, że w tym roku minęło lat 25 od zawarcia ugody w roku 1867 Przez ten czas zrobiły Węgry wielkie postępy na wszystkich polach, to też spodziewać się można, że będą rozwijać się nadal na tej wypróbowanej podstawie, którą od wszelkich wstrząśnień ochronić potrzeba. — Jakkolwiek utrzymanie równowagi budżetowej i nadal jest konieczne jednakże ze względu na to, iż sytuacja finansowa państwa polepszyła się znacznie, można będzie przystąpić do zadośćuczynienia różnym potrzebom życia państwowego. — Od dziesiątek lat cierpią Węgry, zarówno jak i cała monarchja skutkiem braku stałej waluty. Otóż obecnie pozwala siła finansowa państwa na to, aby przy korzystnej sytuacji targów pieniężnych przystąpić do regulacji waluty. Rząd będzie się starał odnośne przedłożenia wnieść jak najrychlej.

W dalszym ciągu zapowiada mowa tronowa sprawiedliwą reformę podatkową bez podwyższania dotychczasowych ciężarów publicznych, projekt nowego zorganizowania administracji publicznej, będącego jednem z najważniejszych zadań tego sejmu, uregulowanie prawnych stosunków urzędników, ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, ustanowienie osobnego trybunału w sprawach wyborczych i kodyfikowanie procedury karnej i cywilnej. Dalej zapowiada mowa tronowa rozmaite przedłożenia, dążące do podniesienia oświaty, rozwoju rolnictwa i komunikacji, co się zaś tyczy spraw religijnych, to wyraża nadzieję, że Kościół z państwem będzie i nadal w tradycyjnej harmonji wypełniał swoje zadanie.

„Z zadowoleniem możemy powiedzieć — są słowa mowy tronowej — że przyjacielskie dobre stosunki do mocarstw zagranicznych, o których wspomnieliśmy na końcu naszego przemówienia przy otwarciu ostatniego sejmu, są i teraz niezmienione i trwają nadal."

„Zadaniem przeto będzie sejmu, całą siłę państwa obrócić na przeprowadzenie dzieła wewnętrznej reorganizacji, aby zużywając czas pokoju, jakoteż perjod uregulowanych finansowych stosunków, rozwinąć umysłowe i materjalne siły narodu i tak stosunki wewnętrzne zorganizować i skonsolidować, aby, gdy przyjdą ciężkie czasy, państwo nasze było zdolne wszystkim przeciwnościom czoło stawić i wszystkie je pokonać."

Paryż 22. lutego. Prezydent Carnot miał zamiar powierzyć Ribotowi utworzenie nowego gabinetu, ponieważ jednak radykałowie nie chcą go popierać, a bez nich nie można utworzyć republikańskiej większości, przeto odstąpił Carnot od swego zamiaru. Prezydent jest teraz w trudnem położeniu, gdyż ani Freycinet, ani Bourgeois nie chcą podjąć się misji utworzenia gabinetu.

Rzym 22. lutego Studenci odbywają tajne narady w sprawie przyszłego zachowania się wobec zarządzeń ministra oświaty Villarego.

Christjanja 22. lutego. Na nadzwyczajnem posiedzeniu stortingu, prezydent Nielsen Ilsken, poświecił obszerną wzmiankę pamięci zmarłego Swerdrupa, byłego prezydenta ministrów, oraz długoletniego kierownika partji liberalnej. Zgromadzeni stojąco wysłuchali przemowy, poczem jednogłośnie uchwalono, iż pogrzeb Swerdrupa ma się odbyć kosztem państwa.

Dorpat 22 lutego. W petersburgskim sądzie apelacyjnym rozstrzygniętą została sprawa tutejszego pastora luterańskiego dra Eisenschmidta, którego skazano na osiedlenie w zachodniej Syberji. Pastor w Pilistwerze Mikwitr za udzielenie dwu ślubów osobom, z których jedna była prawosławną, został skazany na utratę siedmiomiesięcznej pensji.

Petersburg 22. lutego. Kilkakrotnie zapowiadane zniesienie zakazu wywozu owsa nastąpi prawdopodobnie w tych dniach. Zniesienie tego zakazu odnosić się będzie jednakże tylko do owych 10 miljonów pudów owsa, które znajdują się na składach w portach morza Bałtyckiego

Petersburg 22. lutego. Z południowych gubernij nie ustają skargi na zły stan tamtejszych kolei. Z tego powodu oczekują z niecierpliwością nominacji ministra komunikacji, któryby kres położył nieporządkom, panującym na pewnych kolejach. Niema dnia, by nie zdarzył się jaki wypadek. Ani osobowe, ani towarowe pociągi nie kursują regularnie. Wszystko zależy od dowolności urzędników. Setki załadowanych wozów towarowych zalegają na stacjach po całych tygodniach. Podobne zażalenia dochodzą także z innych gubernij, co zdawałoby się świadczyć o straszliwym nieładzie w zarządach kolejowych.

Moskwa 22. lutego. Zmarł tu jeden z ostatnich dekabrystów, znany pisarz Haweliszyn.

Wiedeń 22. lutego. Giełda zbożowa. Pszenica 10·61, na jesień 9·56. żyto 0·26, na jesień 9·56.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 22 Lutego 1892 r. (godz. 2 min. — po południu).	dzisiejsze	z dnia poprz.
Akcje alpejskie Towarzystwa górniczego	61 90	62 80
„ węgierskie banku kredytowego	345 —	339 50
„ Banku anglo-austrjackiego	157 25	156 5
„ Unionbanku	237 75	236 75
„ kolei Karola Ludwika	212 —	211 50
„ kolei północnej	285 50	288 87
„ kolei południowej (Lombardy)	86 75	87 25
„ kolei państwowej	282 62	283 50
„ kolei lwowsko-czerniowieckiej	246 75	246 —
„ kolei węgiersko - północno - wschodniej	200 —	200 —
Losy tureckie	— —	— —
Losy komunalne wiedeńskie	153 —	153 25
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	161 —	162 50
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 75	104 90
Akcje kolei północno-zachodn. (lit. B Nordbahn)	226 —	225 50
Losy regulacji Cisy	124 50	— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	204 25	203 80
Renta węgierska złota 4-proc.	107 90	107 45
Akcje Bankverein	112 50	112 25
Rosyjski rubel papierowy	1 16¼	1 16¼
Losy premjowane węgierskie	140 25	— —
Akcje kredytowe	308 87	306 87
Renta papierowa	— —	— —
Marki	— —	— —
Napoleondory	9 38	9 39
Berlin, dnia Lutego 1892 r. (godz. min. — po południu)		
Rosyjski rubel papierowy	— —	— —
Akcje austrjackie kredytowe	— —	— —
Akcje kolei Karola Ludwika	— —	— —
Austrjackie banknoty	— —	— —
Akcje kolei południowej (Lombardy)	— —	— —
Rosyjska pożyczka wschodnia	— —	— —

Przyjechali do Lwowa
dnia 22 lutego 1892 r

HOTEL FRANCUSKI. Hr. H. Plater z Sądowej Wiszni. Br. A. Enis, G. Mattachich z Żółkwi. B. Skibniewski z Balic. T. Serwatowski z Bucniowa. G. Schiff z Wiednia. A. Noel z Sosolówki.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Do szermierki: maski, plastrony, rękawice, pałasze, najtaniej poleca *Paweł Langner,* Lwów, Halicka 16.

Centralne Bióro Sprawunków dla prowincji. Lwów, Kopernika 11.

Meble najnowszego fasonu ma na składzie i wypożycza po najtańszych cenach *B. L. Kiczales,* we Lwowie, przy ulicy Teatralnej l. 7. 101

Wyprzedaż różnych gatunków sukna **po cenach bardzo tanich** w handlu **Wagowa 3,** od frontu **plac Gołuchowskich 9.** 122

Na Bale!!! 100 kostiumów różnej narodowości, ubrania frakowe, futra podróżne za bezcen sprzedaje i wypożycza Zakład Jaszczyszyna, gmach hr. Skarbka.

Najtańsze źródło nabycia dobrych towarów korzennych i wyrobów **młynarskich** w handlu *Albina Soleckiego,* we Lwowie, ulica Wałowa l. 11.

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych to uskuteczniam to zawsze przez Centralne Bióro Ogłoszeń. Lwów, Kopernika.

Zarząd dóbr Krukienice, poszukuje **ekonoma;** pierwszeństwo mają żonaci, bezdzietni, podania z odpisami świadectw nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 123

Realność w Drohobyczu składająca się z dwóch ładnych domów mieszkalnych, budynków bocznych, studni, jednomorgowego owocowego i warzywnego ogrodu, wszystko w najlepszym stanie, zaraz do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli Wny Michał Gruszecki w Stryju.

Maszyny do szycia Singera z najlepszych fabryk zagranicznych — pomimo ogromnego cła, sprowadzam tylko pełnemi wagonami **Sprzedaję rocznie 800 sztuk** (bez ajentów lub faktorów). Raty tygodniowe 1. miesięczne 4 zł., gotówką 10% taniej. **Józef Iwanicki,** Lwów, Hotel Żorża. Filja Kraków, Rynek 25, proszę żądać cenniki, proszę o łaskawe zlecenia. 120

Grunt dwu frontowy pod budowę do sprzedania Tkacka 5. Bliższa wiadomość Pilnikarska 10. 128

Ogrodnik, mający lat 30, biegły w ogrodnictwie, może się wykazać chlubnemi świadectwami, oznajmiony we wszystkich gałęziach, poszukuje posady po państwach dla większego zakresu czynności. Bliższa wiadomość pod adresem: M. Bydryjoski w Kluwińcach, poste restante Chorostków. 126

Do sprzedania interes rentowny z wyrobioną klientelą i z lokalem, mogącym być wynajętym przez kilka lat, pod korzystnemi warunkami. Wiadomość u właściciela Halicka 7.

Na wieczorki z tańcami poleca się ochoczo grający pianista; zamówienia przyjmuje z grzeczności p. Władysław Dajewski, zegarmistrz, ul. Kopernika l. 5, albo w Hotelu galicyjskim, pokój nr. 10.

Ważne dla gospodyń! Na pączki i dla oszczędzenia masła drogiego poleca wyśmienity smalec i słoninę węgierską zawsze świeżą po 72 ct. kilo. **Handel Władysława Kozłowskiego,** ulica Grodecka l. 79 c.

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

5 lub 4 pokoje ect. **Pomieszkania kawalerskie** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godziuach 9.—12. i 3.—5.

Magazyn do wynajęcia. Akademicka 3.

2 duże pokoje z przynależytościami. Kochanowskiego 10, piętro. 127

3 pokoje z przynależytościami. Kochanowskiego 10. 109

Dwa sklepy z oknami wystawowemi najruchliwszej ulicy w Tarnopolu do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Karol Sichaniewicz w Tarnopolu. 129

Kilka lokali na sklepy lub restauracje położone w najpiękniejszej dzielnicy do wynajęcia. — Wiadomość u właściciela Halicka 7.

ROSYJSKIE

KALOSZE

sprzedają najtaniej 1028 1—?

S. GABRIEL & J. CHLEBOWNIK

we Lwowie, plac Halicki liczba 3.



HANDEL

HERBATY

chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjacki 10

poleca zbioru majowego:

½ kilo	**Congo**	zł. 1·60
" "	**Souchong** czarna	" 2·—
" "	" zbiór majowy	" 3·—
" "	**Kaysow** czarna	" 4·—
" "	**Wysiewki herbaciane**	" 1·30
" "	**Wysiewki** z najlepszych herbat	zł. 1·60

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. 1015 1—?

Opakowania się nie liczy.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację

poleca 1005 1—?

- 4½% **listy hipoteczne**
- 5% **listy hipoteczne premjowane**
- 5% " " **bez premji**
- 4½% **listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego**
- 4½% " **Banku krajowego**
- 4½% **pożyczkę krajową galicyjską**
- 4% **pożyczkę propinacyjną galicyjską**
- 5% " " **bukowińską**
- 4½% **pożyczkę węgierskiej kolei państwowej**
- 4½% " **propinacyjną węgierską**
- 4% **węgierskie Obligacje indemnizacyjne,**

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie **wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe,** tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia;** zaś **zamiejscowe,** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

HERBATĘ Familijną

½ kilo 1·80 i 2 złr.

Znakomite **WYSIEWKI** z herbat

½ kilo 1·40 i złr. 1·70

1—? poleca HANDEL 1021 b

Alberta Szkowrona

Lwów, Plac Marjacki l. 7.

Dra Jasińskiego **PORADNIK** dla **Kaszlących** 50 ct.

Informacyj

1146 a do uzyskania 1—1

Pożyczek hypotecznych

nowych lub konwersyjnych udziela na podstawie otrzymanej koncesji **J. Topolnicki,** Lwów, ul. Pańska l. 13.

Do sprzedania

we Lwowie na przedmieściu zabudowanem, przy głównej drodze w części lub całości **dwie realności,** obok siebie położone, a składające się: z domu parterowego o 4 pokojach, kuchni, z pokojem strychowym i piwnicami; z oficyny (szynk), dwu stajen murowanych i innych budynków gospodarskich; grunt budowlany dwufrontowy około 500 sążni; pola morgów 7 ze źródłami; piaskownią i kamieniołom. — Bliższa wiadomość od 2. do 3. po południu pod l. or. 69, ulica Zielona u właściciela. 1173 1—2

Do sprzedania i do kupna

wielkie dobra i poszczególne folwarki

w okolicy Lwowa, na Podolu, na Pokuciu i we wschodniej Galicji, oraz

realności we Lwowie

poleca na podstawie otrzymanej koncesji **J. Topolnicki,** Lwów, ulica Pańska l. 13. 1146 1—1

J. A. Baczewski

Lwów

poleca wyśmienitą a lepszą od Koniaku

Starkę

Marka:		Marka:	
•	zł —·70	1860	zł. 1·20
••	" —·90	1850	" 1·50
•••	" 1·—	1840	" 2·50

Powyższe ceny są fabryczne, w mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

1031 1—?



Szprycowanie Matico

PP. GRIMAULT i K°, w Paryżu

Skuteczność niezawodna w leczeniu *rzeżączek* bez nadwerężenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubeba w płynie.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

We Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera. 516

Rok założenia 1855.

TADEUSZ MIŁASZEWSKI

zegarmistrz

we Lwowie, ul. Akademicka l. 3,

poleca swój 1072 1—3

skład zegarków kieszonkowych i stołowych

solennych, szwarcwaldskich i podróżnych.

Każda sprzedaż i naprawa pod gwarancją.

HANDEL

KAROLA BAŁŁABANA

we Lwowie

1—7 poleca 1115

zupełnie świeży transport

CHINSKO-ROSYJSKIEJ HERBATY

ciemno naciągającej z wybornym smakiem i aromatyczną wonią.

½ kilo	Congo cesarskiej	2·—
½ "	Familijnej	3·—
½ "	Melange de Moscau	4·—
½ "	Imperial	5·—
½ "	Wysiewek z herbat	1·60
½ "	Ciast angielskich do herbaty	1·20

KAWY

o smaku czystym i aromatycznym, franko opłacone do każdej stacji pocztowej w Galicji.

4½ kilo	Mokki arabskiej	10·80
4½ "	Jawy złotej	10·80
4½ "	Ceylon perłowej	10·80
4½ "	Ceylon grubo ziarnistej	10·80
4½ "	Ceylon średniej	10·49
4½ "	Cuba wyśmienitej	10·—
4½ "	Laguairo	9·60
4½ "	Guatemala	9·20
4½ "	Rio laue	8·50

Świeżo opuściły prasę:

St. Rossowskiego: *Poezje.* Serja II. — 16° str. 172. Cena 1 zł.
Tempi passati. — 16 str. 96. Cena 50 ct.

Tegoż autora:

Poezje. (1886). — Cena zniżona 1 zł.
Ze ścieżek życia. Wrażenia i obserwacje. (1892). Cena 1 zł.

Do nabycia w księgarniach.

500

SYNAPIZMY RIGOLLOT

Musztarda w Arkuszach

Środek dogodny, pewny, silnie odprowadzający na zewnątrz

NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU

Dla uniknienia fałszerstw wymagać własnoręczny podpis koloru czerwonego na każdem pudełku i na arkuszach. *P. Rigollot*

Znajduje się we wszystkich aptekach.

SKŁAD GŁÓWNY: **w Paryżu, 24, Avenue Victoria.**

Hotel Imperial.

Pod tą nazwą otwieramy dnia 6. lutego b. r. **w gmachu kolei Państwowej,** przy ul. Trzeciego Maja l. 3, wspaniale urządzony hotel o 60 pokojach. Każdy gość znajdzie tam największą wygodę, komfort, nie napotykany w największych hotelach najpierwszych stolic Europy, służbę wyborną, gotową na każde skinienie, urządzenie pokoi gościnnych, równe najwspanialszym pałacom. Mimo wielkich kosztów, jakie podobne urządzonie za sobą pociąga, ceny będą bardzo niskie i dla każdego przystępne. Dla wygody szanownych gości znajduje się w hotelu stacja telegraficzna, urząd pocztowy i telefon. Oprócz tego na pierwszem piętrze urządzoną będzie restauracja, w której jadać można alto a la carte albo table d' hote. W lecie restauracja mieścić się będzie w oszklonym pawilonie na podwórzu — i co dnia przygrywać będzie muzyka w urządzonej osobno na to estradzie. W ogóle będzie to miejsce najdogodniejsze dla wszystkich, którzyby się chcą albo zabawić, albo też znaleść odpowiednie dla siebie mieszkanie.

Polecając się łaskawym względom publiczności, prosimy ją tylko o zrobienie próby, a jesteśmy pewni, że każdy, kto raz tylko do nas przybędzie, na zawsze pozostanie naszym stałym gościem.

Z wysokiem poważaniem

1135 1—3 **Krzysztof Janowicz i Teodor Strzelczuk,**

właściciele hotelu „Imperial" i „Centralnego".

Nieporównanej doniosłości dla gospodarzy

siewnik systemu Fr. Melichara.



Do użycia na każdym terenie, bez zmiany położenia skrzyni, sieje zarówno jednostajnie pod górę i z góry, a to z powodu wprowadzenia nowości patentowanych szufladek do wsypu ziarna.

Szufladki te, umieszczone w środku pod osią, a nie tak, jak to ma miejsce u innych systemów, zaopatrzonych w łaje z boku łyżeczek lub przed tarczą, wskutek czego ulegają łatwo zepsuciu i wygięciu osi, wadliwości tych ustrojów w zupełności usuwają.

Siewnik ten konstrukcji lekkiej, a przytem trwałej, silnej i nad podziw pojedynczej, zamiast wszelkich skomplikowanych przyrządów, posiada jednę tylko dźwignię, zastępującą walce przenośni itp. Wskutek tego pojedynczego ustroju jest on najlżejszym z istniejących siewników.

Siewnik Melichara może być w ciągu pięciu minut, bez odkręcenia jednej nawet śrubki, zmienionym do siewu buraków, rzepaku i kukurudzy i na odwrót do zboża.

Zarówno nadzwyczaj praktyczny, lekki, a przytem tani, zjednał sobie ten siewnik w krótkim przeciągu czasu prawie wyłączne prawo obywatelstwa w Czechach i Morawie, rugując równocześnie wszelkie innych systemów siewniki, pochodzące z innych krajów koronnych monarchji, czego dowodzą tysiące listów dziękczynnych, do wynalazcy ze wszech stron napływających.

Powodując się zawsze zasadą dostarczania praktycznych i tanich, najnowszym wymogom postępu na polu gospodarstwa rolnego odpowiadających maszyn i narzędzi, które zjednały sobie w kołach moich P. T. Odbiorców szerokie uznanie, poznawszy znakomite zalety **uniwersalnego siewnika patentu Melichara,** postanowiłem sobie to bez zaprzeczenia wyborne narzędzie wprowadzić do kraju, a że dokonane z niem próby przez kilku P. T. Panów właścicieli dóbr ziemskich, którzy takowe już nabyli, stwierdziły w zupełności wielką użyteczność i wyższość tego siewnika od wszystkich dotąd znanych systemów, na co posiadam pisemne dowody uznania, śmiem takowy jak najgoręcej polecić.

Wyłączny skład dla Galicji i Bukowiny w fabryce maszyn

Michała Dornwalda w Przemyślu

gdzie też znajduje się jeden egzemplarz siewnika stale na okaz.

Cenniki na żądanie wysyła się franco.

502

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademją medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficjalny francuzki, sankcjonowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w CHLOROZIE (*bladaczce*), w LEUCORRHÉE (*białych upławach*), w AMENORRHÉE (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w SUCHOTACH, w SYFILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywienia organizmu i do wzmocnienia konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.-B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGUŁEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis naszego niniejszego położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE

W RADYMNIE

1000 1—?

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie

poleca swoje

wyroby powroźnicze i sieciarskie

tudzież

pasy do maszyn, liny kafarowe i promowe, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze i t. p.

Wszelkie wyroby ozdobne, jako to: nakrycia salonowe na stół, firanki do okien, siatki do łóżek dziecinnych, torebki myśliwskie, hamaki, sieci do polowania, sieci na konie od much i śniegu i t. d. wykonuje nasz stypendysta, który się kształcił kosztem Wydziału krajowego w fabrykach w Wiedniu i Pöchlarn.

DYREKCJA:

Ks. Leon Pastor. *Marceli Świeckowski.*

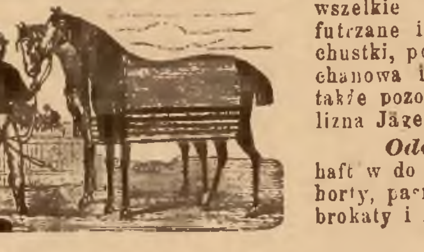
Wyprzedaż sezonowa i resztek!

Do Szanownych odbiorców wiedeńskiego MAGAZYNU „AU LOUVRE" we Lwowie

Plac Kapitulny liczba 3. 1173 1—?

Celem uzyskania miejsca dla niebawem sprowadzić się mających artykułów wiosennych, urządza się jak co roku **wielką wyprzedaż sezonową i resztek** i wyprzedaje się następujące towary **po zadziwiająco tanich cenach:**





Oddział I. Portjery, sztuka po 1·20, 1·50, 1·80; całkiem ciężkie perskie 2·50 i 5 zł.; firanki koronkowe po 70, 90 ct. do 3 zł. Dalej wszystkie pozostałe derki na konie, koce podróżne, do sań, flanelowe, kołdry stebnowane i jedwabne, 75 pojedynczych kap, przeszło 100 kołder, kilka tysięcy resztek dywaników, metr po 25, 35, 50 ct. i wyżej, wiele dywanów salonowych, dywaników do pokojów jadalnych, przed łóżka i na ściany; przedmioty dekoracyjne; narzutki na ottomany; kilimy; niezliczone transparenta; oryginalne malowidła na szkle.

Oddział II. Wszelkie będące na składzie staniki trykotowe, czarne, kremowe i kolorowe, wyprzedają się po 1·20, 1·30, 3 do 4 zł., także wszelkie pozostałe zarękawki „Boa", kołnierze futrzane i towary z futra, spódnice włóczkowe, chustki, pończochy zimowe, bielizna Jägera, barchanowa i rękawiczki zimowe. Wyprzedaje się także pozostałe sukienki dziecięce, kaftaniki i bielizna Jägera dziecięca po połowie ceny.

Oddział III. Tysiące resztek, kawałki haftów do bielizny, dalej koronki, wstążki, woalki, borty, pasmanterja, tiule, aksamit, plusz, foulary, brokaty i inne materje jedwabne.

Z poważaniem

Zarząd Magazynu „AU LOUVRE", we Lwowie, pl. Kapitulny 3.

CHLORAL w PEREŁKACH

P. Limousin, aptekarza w Paryżu, rue Blanche, 2bis

Działa jako silny usypiający środek, zwłaszcza u osób wątłych i osłabionych. Wywołany sen jest zwykle spokojny i pokrzepiający, po którym nie uczuwa się osłabienia. Doktor Gubler, profesor fakultetu mówi, że używa chloralu w perełkach przeciw kolkom wątroby, nerek, macicy; w cierpieniach raka; w podagrze, reumatyzmie, w newralgji opłucnej, w kurczach bolesnych, w spazmowym kaszlu i kokluszu. Aby sprawić sen, potrzeba najwyżej zażyć 2 gramy w jednogodzinnej przerwie. 507

We Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera.

Tylko 6½ guldenami **200.000** guldenów do wygrania.

Ciągnienie 1. Marca!

1864 Promessy całe zł. 4½, pół zł. 2½ i 50 ct. stempel.

Główna wygrana **150.000** zł. w. a.

Ciągnienie 5. Marca!

Bodencredit-Promessy po zł. 1½, i 50 ct. stempel.

Główna wygrana **50.000** zł. w. a.

Cała 1864 i jedna Bodencredit-promessa razem tylko 6½ guldena.

Dwie główne wygrane padły prawie równocześnie na u nas zakupione losy, a to: zł. **100.000** na los loterji państwowej dobroczynności nr. 238000 przy ciągnieniu 29. grudnia z. r. i **200.000** na wiedeński los komunalny serja 2309, nr. 36 przy ciągnieniu 2. Stycznia b. r. 607 1—3

„MERCUR" Towarzystwo akcyjne kantorów wymiany **Wiedeń, I. Wollzeille nr. 10.**

OGŁOSZENIE.

Rozlosowanie dzieł sztuki między Członków Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych za rok 1891, odbędzie się w Krakowie podczas ogólnego Zgromadzenie, dnia **25.** Marca 1892 r.

Dyrekcja uprasza przeto tych pp. Korespondentów i Członków Towarzystwa, którzy dotąd nie uiścili należytości za akcje na rok 1891, iżby najpóźniej **do dnia 29. Lutego b. r.,** pod utratą udziału w losowaniu, pieniądze za umieszczone akcje wraz ze spisami Członków nadesłali.

Kraków, dnia 15. Lutego 1892 r. 1171 1—1

Dyrekcja zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Krakowie, (Sukiennice).

Maść kaukazka

przeciw odmrożeniu. 1064 d 1—?

Środek ten, sporządzony wedle recepty, zalecanej w północnej Rosji i krajach podbiegunowych, jest **jedynym środkiem,** prawdziwie skutecznym przeciw wszelkim odmrożeniom.

Cena słoika wraz z przepisem użycia 40 ct.

Główny skład

W APTECE POD „SREBRNYM ORŁEM"

Zygmunta Ruckera

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

L. 7.230. 1166 1—2

OGŁOSZENIE.

Jednoroczny kurs nauki w krajowej szkole uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku rozpoczyna się dnia 5. kwietnia 1892.

Chcący być przyjęty jako uczeń do tej szkoły, powinien:

1. Najdalej do 15. marca 1892 wnieść do Dyrekcji szkoły w Gródku podanie z dołączeniem:
   - a) Metryki urodzenia udowadniającej, że kandydat ukończył 16 rok życia;
   - b) Świadectwa szkolnego z ukończenia szkoły ludowej z dobrym postępem;
   - c) Świadectwa lekarza, stwierdzającego, że kandydat jest zupełnie zdrów i fizycznie dostatecznie rozwinięty, aby mógł podołać pracom w polu i w warstacie;
   - d) Świadectwa moralności i dotychczasowego zatrudnienia, wystawionego przez właściwego duszpasterza i przełożonego gminy.
2. W dniu oznaczonym przez Dyrekcję poddać się egzaminowi wstępnemu, z którego kierownik szkoły osądzi, czyli kandydat jest dostatecznie umysłowo rozwinięty i posiada potrzebne wykształcenie elementarne, ażeby mógł korzystać należycie z nauk, w krajowej szkole uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku udzielanych.

Synowie niezamożnych rodziców mogą otrzymać bezpłatne utrzymanie w zakładzie kosztem funduszu krajowego.

Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre obuwie.

Bliższych wiadomości udzieli na żądanie **Dyrekcja krajowej szkoły uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku.**

Lwów, dnia 11. lutego 1892.

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej, Z Drukarni ... pod zarządem Franciszka Kattnera.